PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII, Nr 11 | Warszawa, czwartek 7 lutego 1952 r. | Cena 45 gr

Cenne nagrody czekają zwycięzców naszego konkursu-plebiscytu na 10 najlepszych sportowców 1951 r.

NASZ konkurs - plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców polskich w 1951 roku zbliża się ku końcowi. Przypominamy, że termin nadsyłania kuponów upływa dnia 15 lutego — czytelnicy dysponują więc tylko kuponami zamieszczonymi w trzech (włącznie z dzisiejszym) numerach „Przeglądu Sportowego".

Rozpoczynając tegoroczny plebiscyt podawaliśmy, że czytelnicy, którzy zwyciężą w tym konkursie, tzn. nadeślą kupony identyczne lub zbliżone do ostatecznych wyników plebiscytu otrzymają cenne nagrody.

Nagrody zostały już ustalone.

1. **Rower**
2. **Kajak**
3. **Buty turystyczne**
4. **Sweter sportowy**
5. **Rakieta tenisowa**
6. **— 20. Książki.**

W wypadku większej ilości jednakowo dobrych rozwiązań o przyznaniu nagród zadecyduje losowanie.

W dzisiejszym numerze kupon zamieszczamy na str. 2.



Członkowie bokserskiej kadry narodowej (od lewej): Antkiewicz, Soczewiński, Grzelak, Gościański, Rozpierski, Kukier, Chychła i Nowara, zgrupowani na obozie we Wrzeszczu dyskutują nad projektem nowej Konstytucji Foto CAF

1000 harcerek i harcerzy *startuje* w Igrzyskach Zimowych

KATOWICE 6.2 (tel. wł.). — Tegoroczne trzecie z kolei, Ogólnopolskie Igrzyska Harcerskie rozpoczną się w czwartek w Katowicach zbiórką wszystkich uczestników. Około tysiąca harcerzy i harcerek z całej Polski po zwiedzeniu katowickiego Pałacu Młodzieży odjedzie w czwartek wieczorem dwoma specjalnymi pociągami do Wisły, gdzie nazajutrz rozpoczną się Igrzyska Polskim druhom towarzyszyć będzie ekipa pionierów czechosłowackich i przebywające w Polsce dzieci koreańskie.

W programie Igrzysk obok konkurencji typowych dla narciarstwa (bieg zjazdowy, slalom, slalom - gigant) umieszczono także bieg patrolowy na nartach, podczas którego trzyosobowe drużyny będą musiały pokonać szereg przeszkód oraz wykazać się wiedzą z zakresu pierwszej pomocy w wypadkach oraz topografii i sygnalizacji. Ponadto odbędą się konkurencje specjalne: zjazd na sankach wykonanych własnorecznie przez startującego oraz wyścigi przez zimow tor przeszkód.

Igrzyska w Wiśle zakończą się w sobotę, po czym wszyscy uczestnicy wrócą do Katowic, gdzie w niedziele odbedą się mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej i szybkiej. Przed harcerzami wystąpią łyżwiarze katowickiej Stali z rewią lodowa. Na Torkacie nastąpi także spotkanie harcerzy z czołowymi sportowcami, przodownikami pracy i racjonalizatorami. W niedzielę o godz. 18 odbędzie się w Filharmonii uroczysta akademia połączona z rozdaniem nagród.

Harcerze z całej Polski przygotowali się do mistrzostw nie tylko pod względem sportowym. Musieli także wykazać dobre wyniki w nauce, bowiem regulamin przewiduje, że zły uczeń nie może brać udziału w zawodach. Na starcie mistrzostw zobaczymy więc nie tylko najlepszych sportowców, ale także wzorowych uczniów, przodowników nauki.

Ekipa śląska, składająca się z 78 zawodników, posiada w swych szeregach wielu wybitnych uczniów. Np. **Kalita** z Chorzowa, uczeń VII klasy, reprezentant w jeździe figurowej posiada same stopnie bardzo dobre. Druhna **Malota** z Tarnowskich Gór, specjalizująca się w jeździe szybkiej na łyżwach, nie uznaje także innych stopni jak bardzo dobre. **Kawulak** z Istebnej, reprezentant w narciarstwie, ma 12 stopni bardzo dobrych, a tylko jeden dobry.

W sumie uczniowie wchodzący w skład reprezentacji Śląska mają na świadectwie 571 stopni bardzo dobrych, 329 dobrych, a tyko 36 dostatecznych. **(j. h.)**

POLSKA DRUŻYNA OLIMPIJSKA PRZYJECHAŁA JUŻ DO OSLO

OSLO 6.2 (tel. wł.). Podróż morzem mieliśmy spokojną i przyjemną — informuje nas kol. Machcewicz, zastępca kierownika polskiej ekspedycji olimpijskiej, która dotarła już do stolicy Norwegii.

Zawodnicy nasi zżyli się podczas podróży ze sportowcami Bułgarii, tworząc razem zgrany kolektyw i umilając całą podróż wesołymi piosenkami, śpiewanymi w obu językach.

W Oslo zastaliśmy już sportowców Rumunii.

Kwatery mamy skromne. Nic w nich nie ma z tego luksusu i zbytku jaki obiecywali Norwedzy w swych prospektach reklamowych. Na każdym kroku widać, że Igrzyska Olimpijskie traktuje się tu po amerykańsku — jako dobry interes. Ogłaszano wspaniałości po prostu po to, aby przyciągnąć jak największą ilość sportowców i widzów.

Teraz do aparatu podchodzi akademicki mistrz świata Stefan Dziedzic.

Deszcz — mówi ze smutkiem. Lada dzień przenosimy się do Norefjell na trening, ale i tam, jak mówią, nie ma śniegu. Organizatorzy twierdzą, że przywiozą go na czas z gór, ale zmiany warunków atmosferycznych nie zapowiadają.

Do Oslo przybyli już doskonali narciarze z wielu krajów. Ze znanych zjazdowców są m. in. Couttet i Oreiller (Francja) oraz Zeno Colo (Włochy).

Samopoczucie członków polskiej drużyny jest dobre. Pozostały czas do Igrzysk poświęcimy na poznanie warunków startu oraz na ostatnie przygotowania i treningi.



Jeszcze tylko przyszycie olimpijskiego znaczka do munduru i Gansiniec może już jechać

Kolejarz W-wa — AZS W-wa 42:41 w lidze koszykówki

WARSZAWA 6.2. Kolejarz W-wa — AZS W-wa 42:41 (23:25). Sędziowali: Elbanowski i Wysocki.

Kolejarz: Karbownicki — 14, Jańczak — 11, Komała — 8, Ślesicki — 4, Ochocimski — 3, Mołda — 2, Zdanowski. Trener Maleszewski.

AZS: Kucharski — 13, Wąsik — 8, Kowalski — 7, Wilichowski — 5, Prochorec — 4, Sitkowski — 2, Christians — 1, Pyszkowski. Trener Bartosiewicz.

Spotkanie stołecznych rywali mimo, że nie stało na wysokim poziomie, było jednak ze względu na przebieg bardzo interesujące. Szybkie tempo i ofiarna gra charakteryzowała przebieg spotkania.

Od początku prowadzenie przejmuje AZS. Kolejarze tylko chwilowymi zrywami dochodzą do strzałów. W drużynie ich wyróżnić należy Karbownickiego i Komałę. W drugiej połowie prowadzenie przechodzi z rąk do rąk. Na trzy minuty przed końcem stan 40:40. Po zdobyciu 2 pkt. przez Karbownickiego Kolejarze grają na czas i utrzymują zwycięstwo.

Po spotkaniu tym w tabelce ligowej nie nastąpiły żadne przesunięcia.

Następne spotkania ligi koszykówki odbędą się w niedzielę 10 bm. Zestawienie par jest następujące (gospodarze wymienieni są na I miejscu, w nawiasie wyniki spotkań z I rundy):

CWKS — Kolejarz Poznań (31:35) o godz. 17 w sali AWF.

Kolejarz W-wa — Stal Poznań (41:58) o godz. 18 w sali MDK.

Spójnia Gdańsk — Kolejarz Ostrów (48:39).

Ogniwo Kraków — Włókniarz Łódź (35:40).

Spotkania te powinny ostatecznie wyjaśnić aktualny stosunek sił 11 zespołów ligowych, grających obecnie bez swych najlepszych zawodników powołanych od 5 ośrodków szkoleniowych.

*

W niedzielę 10 bm. odbędzie się w Łodzi, w ramach uroczystego otwarcia łódzkiego ośrodka szkoleniowego dla kadry narodowej koszykarzy, spotkanie międzymiastowe Łódź — Wrocław. W reprezentacji Łodzi wystąpią wszyscy koszykarze ośrodka szkoleniowego.

10 — 13 lutego w Zakopanem Spartakiada Wojska Polskiego

W dniach 10 — 13 lutego br. odbędzie się, jak donosiliśmy, w Zakopanem Spartakiada Zimowa Wojska Polskiego. Program Spartakiady przewiduje konkurencje narciarskie: biegi 10 km mężczyzn i 8 km kobiet, kombinację norweską, slalom - gigant mężczyzn, slalom kobiet, skoki, turniej hokejowy, zawody łyżwiarskie oraz wielobój oficerski.

Spartakiada Wojska Polskiego zgromadzi najlepszych żołnierzy - sportowców wszystkich Okręgów Wojskowych, wyłonionych na zawodach eliminacyjnych poszczególnych okręgów.

Narciarze Polski i CSR odgruzowują Berlin

BERLIN 6.2 (tel. wł.) Sportowcy Polski i CSR, którzy brali udział w III zimowych mistrzostwach NRD pracowali w dniu 5 bm. przy odgruzowaniu Berlina.

Społeczny czyn zawodników obu państw spotkał się z serdecznym przyjęciem ludności demokratycznego sektora Berlina.



Najmłodszy uczestnik eliminacji harcerskich 11-letni Andrzej Ostrowski na trasie biegu patrolowego Foto CAF

Otwarcie ośrodka szkoleniowego koszykarek, siatkarek i koszykarzy

W ŚRODĘ 6 bm. wieczorem odbyło się w St. KKF w Warszawie otwarcie warszawskich ośrodków szkoleniowych dla siatkarek, koszykarek i koszykarzy przed zbliżającym się sezonem.

W świetlicy St. KKF nie zabrakło ani jednego zawodnika i zawodniczki wyznaczonych na treningi. Do zebranych przemówił przewodniczący St. KKF mjr Giedgowd, po czym głos zabrał przewodniczący rady trenerów koszykówki — Maleszewski. Mówił on o naszych brakach i niedociągnięciach, które przy świadomej pracy całego kolektywu trenerskiego i zawodników musimy usunąć w zbliżającym się bogatym sezonie olimpijskim.

Z przejęciem i młodzieńczym entuzjazmem witali zebrani krótkie przemówienie naszej czołowej koszykarki Gruszczyńskiej, która m. in. powiedziała:

„Ogłoszony przez Komisję Konstytucyjną 23 stycznia Projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Rozdziale o Podstawowych Prawach i Obowiązkach Obywateli, mówi o zabezpieczeniu troskliwej opieki Państwa nad wychowaniem młodzieży. Te warunki i opiekę jakie daje nam Państwo Ludowe już w pierwszych latach swojego istnienia, rozumiemy jako wynik obowiązujących u nas praw obywatela. A wynika to przede wszystkim z założeń naszej pracy opartej o pokojowy rozwój gospodarczy, wynika to z dążenia Państwa do wychowania silnego, zdrowego Obywatela, zdolnego do Pracy i Obrony. Rozumiemy — powiedziała Gruszczyńska — **że jesteśmy tą grupą, która winna być przykładem dla młodzieży w naszym Państwie Ludowym".**

Przyjemnie i miło spędzili czas nasi kadrowicze w dalszym ciągu swego zebrania, kiedy tow. Śledziecki z GKKF opowiadał o swym pobycie w Kraju Rad.

Przez pół godziny padały pytania. Wszyscy byli ciekawi jak wygląda Związek Radziecki, jak trenują jego sportowcy, jak łączą naukę z wyczynem.

Po uroczystym otwarciu kadrowicze spędzili wieczór przy herbatce. **(t)**

Węgry mistrzem świata w tenisie stołowym

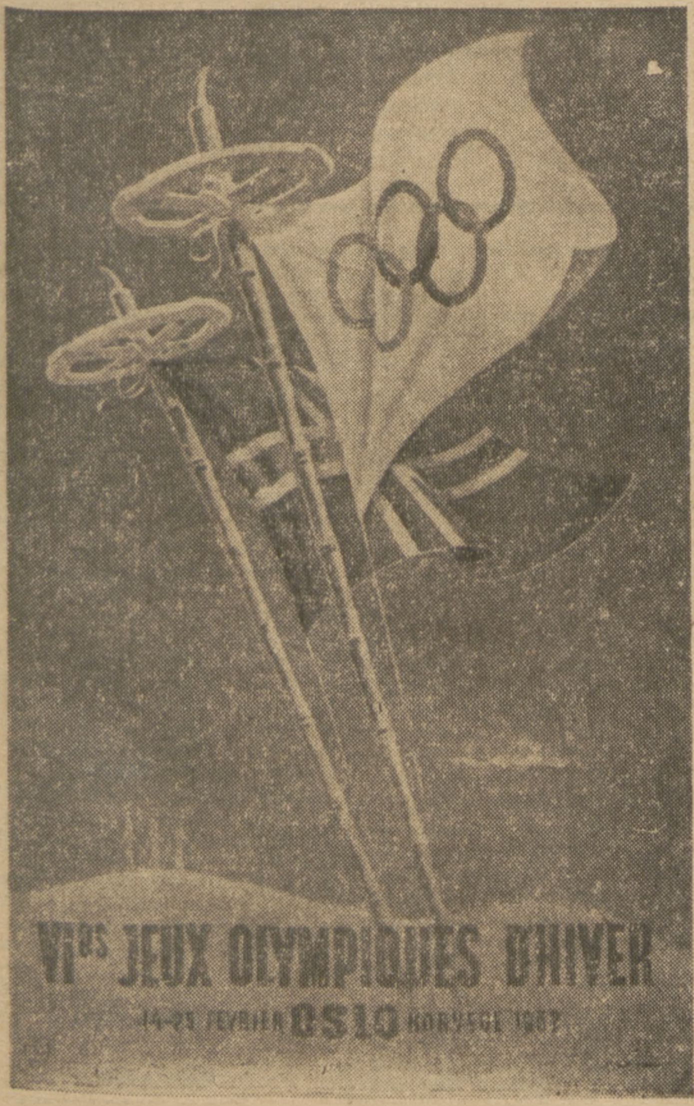
W Bombaju zakończyły się drużynowe rozgrywki o mistrzostwo świata w tenisie stołowym.

W grupie męskiej do finału weszły drużyny Węgier i Anglii. W meczu finałowym Węgry pokonały Anglię 5:4, zdobywając tytuł drużynowego mistrza świata. Ping - pongiści węgierscy, którzy od dawna należą do najlepszych na świecie zdobyli tytuł mistrzowski w konkurencji drużynowej po raz jedenasty.

W spotkaniu finałowym z Anglią Koczian wygrał z Leachem i Simonsem po 2:0, przegrał z Bergmanem 0:2, Sido pokonał również Leacha i Simonsa po 2:0, a przegrał z Bergmanem 0:2. Szepesi wygrał z Simonsem 3:1, a przegrał z Leachem 1:3 i z Bergmanem 0:2.



Te kijki będą dla ciebie najlepsze — mówi trener Lipowski do Czarniaka



Dwa mecze pięściarzy z CSR

17 bm we Wrocławiu i 20 bm w Szczecinie

W RAMACH przygotowań olimpijskich nasza kadra bokserska rozegra już trzeci mecz międzypaństwowy. Tym razem polscy pięściarze zmierzą się z reprezentacją zaprzyjaźnionej Czechosłowacji. Niestety, nie uda się rozegrać jednocześnie spotkań z Czechosłowakami w jednym dniu na dwa fronty, ale za to Czechosłowacy będą w Polsce startowali dwukrotnie.

Pierwszy mecz zostanie rozegrany w dniu 17 bm. w hali Ludowej we Wrocławiu, a drugi w dniu 20 bm. w Szczecinie.

Oczywiście drugie spotkanie z Czechosłowakami będzie traktowane jako próba sił młodych kadr — podobnie jak to było w czasie meczu w Budapeszcie.

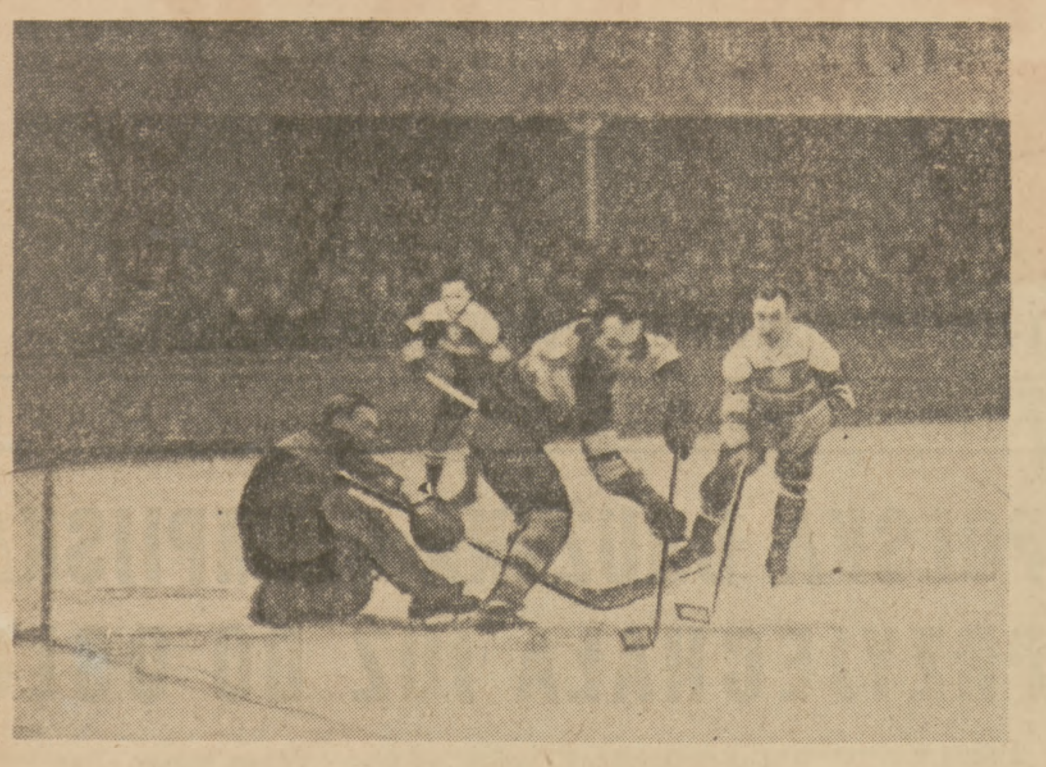
Tak więc, nie jest wykluczone, że na ringu w meczu międzynarodowym zadebiutują tacy bokserzy, jak Murawski, Niedźwiedzki, Suszka, Mocek, Pek, Czapliński czy też Głowacki. Jednym słowem, szczeciński mecz bedzie traktowany wyraźnie pod kątem widzenia wypróbowania młodych sił, a wynik spotkania zejdzie na plan drugi.

Przypuszczalnie skład pierwszej drużyny nie ulegnie większym zmianom i będzie podobny jak na mecz poznański z Węgrami. Nie jest jednak wykluczone, że we Wrocławiu będzie startował Drogosz, który tak dobrze spisał się w Budapeszcie.

Na mecz we Wrocławiu został zaproszony neutralny sędzia z NRD. **(kg)**



Wieczorek i Józef Marusarz pakują plecaki. Są już gotowi Foto E. Franckowiak



Fragment z międzypaństwowego spotkania hokejowego Polska — CSR. Vlastimil Bubnik przedarł się przez polską obronę i strzela szóstą bramkę mimo interwencji Szlendaka
Foto CTK Praha

KUPON plebiscytowy

Lista najlepszych sportowców Polski w 1951 roku

1. . . . .
2. . . . .
3. . . . .
4. . . . .
5. . . . .
6. . . . .
7. . . . .
8. . . . .
9. . . . .
10. . . . .

Imię i nazwisko głosującego

. . . .

. . . .

. . . .

Dokładny adres: . . . .

. . . .

. . . .

. . . .

Wyciąć, wypełnić i wysłać do redakcji „Przeglądu Sportowego", Warszawa Nowogrodzka 40, do dnia 15 lutego 1952 r.

Listy do Redakcji

w związku z konkursem Przeglądu Sportowego

W sprawie Sidły

Wśród wielu listów nadchodzących bez przerwy do redakcji w związku z plebiscytem na 10 najlepszych sportowców otrzymaliśmy ostatnio list ob. Wiktora Mierzejewskiego z Warszawy, który powraca znowu do sprawy Sidły.

Oto, co pisze ob. Mierzejewski:

Zastanawia mnie postać naszego młodego oszczepnika Janusza Sidły. Konkretnie chodzi mi o jego wyniki w szkole. Ob. Edward Kazimierczak z Radomia tak pisał w liście zamieszczonym w nr 8 „Przeglądu Sportowego":

„Janusz Sidło podobno jest uczniem słabym i mało pilnym"...

Zaraz w następnym numerze ukazała się wypowiedź człowieka najbardziej kompetentnego w tej sprawie, a mianowicie jego wychowawcy klasowego ob. Michała Krawczyka. Wyjaśnił on, że początkowo miał sporo trudności z Sidłą, któremu sport zabierał dużo czasu. Wspólnymi siłami kolektywu szkolnego, wychowawcy i kierownika sekcji lekkoatletycznej gdańskiej Spójni starano się wpłynąć na Sidłę i pomóc mu w nauce. W wyniku tego pod koniec roku umiał pogodzić sport z nauką i uzyskał promocję do następnej klasy.

„Jestem przeświadczony — — twierdzi ob. Krawczyk — że i w ostatniej klasie wykaże tę samą wytrwałość i ambicję dla uzyskania kwalifikacji, które pozwolą mu otrzymać maturę z wynikiem dobrym".

Minęło kilka dni. Czytając reportaż ob. Dempniaka z obozu lekkoatletów w Borowicach w „Sztandarze Młodych" trafiłem na taki ustęp:

„Wśród powołanych na obóz było wiele uczącej się młodzieży, dla której miały być zorganizowane korepetycje. O tym również zapomniano. A skutki tego zaniedbania od razu widać. Oszczepnik Sidło ma w tym roku zdawać maturę, ale bynajmniej nie kwapi się do nauki. Jest w tym dużo jego winy, ale nie miał on równocześnie odpowiednich warunków do nauki".

Po tym wszystkim muszę powiedzieć, że nie mam jasnego poglądu na sprawę nauki Janusza Sidły. A chciałbym wiedzieć, jak jest naprawdę. Myślę, zresztą, że nie tylko ja, a również wielu jego zwolenników, którzy typują go na jednego z najlepszych sportowców Polski w roku 1951.

Tyle ob. Mierzejewski. Wydaje nam się, że najwięcej do powiedzenia miałby w tej sprawie sam Sidło.

Kolczyński o sobie

W związku z listem ob. E. Kazimierczaka z Radomia wydrukowanym w nr 8 „Przeglądu Sportowego" z dnia 28 stycznia br. oświadczam, iż istotnie moje niezdyscyplinowanie, którego rezultatem było zawieszenie mnie w prawach członka kadry narodowej, obniża znacznie moją wartość sportową i moralną.

Karę, jaką wyznaczyła mi Sekcja Boksu GKKF, uważam za słuszną, gdyż mimo szeregu okoliczności usprawiedliwiających, nie stawiając się na mecz z Czechosłowacją i turniej kwalifikacyjny, wykazałem niezdyscyplinowanie i lekkomyślność. Czyn mój tym bardziej zasługuje na potępienie, gdyż jako stary i zasłużony zawodnik, powinienem świecić przykładem.

Na usprawiedliwienie swoje pragnąłbym dodać, iż moje załamania i niejednokrotny brak postawy sportowca Polski Ludowej jest wynikiem braku jakiejkolwiek opieki i dbałości o moją moralność i wychowanie w Polsce przedwrześniowej, co w spuściźnie pozostawiło słabość charakteru i brak silnej woli.

Pisząc powyższe, pragnąłbym wyrazić skruchę i przyrzeczenie stałego wysiłku podnoszenia swej wartości moralnej nie tylko jako sportowiec, ale przede wszystkim jako obywatel naszej Ludowej Ojczyzny.

Antoni Kolczyński

Kultura fizyczna i sport ZSRR

naszym wzorem i drogowskazem

Józef Faruga

Przewodniczący GKKF

Zaproszenie delegacji kierownictwa kultury fizycznej i sportu polskiego przez Wszechzwiązkowy Komitet dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów Związku Radzieckiego, niezwykle serdeczne przyjęcie, opieka i braterska pomoc, z jaką spotykaliśmy się na gościnnej ziemi radzieckiej, są jeszcze jednym przykładem prawdziwej i owocnej przyjaźni naszych narodów.

Celem wyjazdu naszej delegacji było zaznajomienie się z organizacją, strukturą, programem, metodami pracy w systemie wychowania fizycznego i ruchu sportowego oraz rolą, znaczeniem i zadaniami, jakie spełnia kultura fizyczna w Związku Radzieckim.

Towarzysze radzieccy uczynili wszystko, abyśmy mogli jak najwięcej skorzystać. Zorganizowali nam pobyt w taki sposób, by można było zaznajomić się z najważniejszymi ośrodkami kultury fizycznej i sportu ZSRR — Moskwą, Leningradem, Kijowem i Charkowem, z działalnością centralnych i terenowych instytucji, władz i organizacji sportowych. Starali się pokazać swe wieloletnie, bogate doświadczenie organizacyjne i głęboką wiedzę teoretyczną.

Kierownicy i odpowiedzialni pracownicy komitetów kultury fizycznej, aktyw społeczny, działacze związków zawodowych, Komsomołu i zrzeszeń sportowych, członkowie kolektywów sportowych, trenerzy, wychowawcy, mistrzowie sportu, pracownicy naukowi i wszyscy sportowcy w czasie spotkań, rozmów i seminariów, w czasie wykładów i praktycznych zajęć sportowych, zawsze chętnie udzielali nam ścisłych, rzeczowych i wyczerpujących odpowiedzi. Uczyli i informowali nas.

Członkowie naszej delegacji mieli możność bezpośrednio zapoznać się z przebiegiem pracy sportowej w kołach, w zakładach pracy i kołchozach, z pracą sekcji sportowych i treningiem czołowych mistrzów. Mogliśmy poznać życie młodzieży w szkolnych zespołach sportowych. Byliśmy obserwatorami na lekcjach wychowania fizycznego w szkołach i w czasie zajęć na wyższych uczelniach.

UCHWAŁA KC WKP(b) DROGOWSKAZEM DLA SPORTOWCÓW RADZIECKICH

Kultura fizyczna w Związku Radzieckim stanowi nieodłączną część komunistycznego wychowania społeczeństwa. Rozwija bowiem najlepsze fizyczne przymioty i moralne zalety ludzi, doskonali sprawność fizyczną, pomaga osiągnąć coraz to lepszą wydajność w pracy i nauce, wychowuje zdrowych, pełnych radości życia, odważnych, najlepiej przygotowanych do pracy i obrony patriotów radzieckiej ojczyzny. Dlatego też kultura fizyczna i sport w latach władzy radzieckiej ogarnia swym zasięgiem miliony ludzi i osiąga przodującą w świecie pozycję i znaczenie.

Nowy etap jeszcze bujniejszego rozwoju kultury fizycznej i sportu zapoczątkowała uchwała KC WKP(b) z grudnia 1948 r. — będąca programem działania dla organizacji kultury fizycznej i wszystkich sportowców.

Zasięg oraz poziom kultury fizycznej i ruch sportowy w Związku Radzieckim — można śmiało stwierdzić — ma ogólnonarodowy, społeczny charakter.

Dzięki stałej, codziennej trosce i wszechstronnej pomocy Partii i Rządu oraz opiece, jaką otaczają wychowanie fizyczne i sport organizacje komsomolskie i związki zawodowe, kultura fizyczna objęła w ZSRR dziesiątki milionów ludzi pracy i młodzieży. Nie ma takiego zakładu pracy, szkoły, uczelni, instytucji czy kołchozu, gdzieby nie było zorganizowanego życia sportowego. Każdy człowiek radziecki rozumie i wysoko ceni ogromne korzyści, jakie daje mu kultura fizyczna i zorganizowany, powszechny ruch sportowy.

Sportowcy Związku Radzieckiego to nie tylko przodownicy wychowania fizycznego, ale czynni w produkcji stachanowcy.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, urzędach i instytucjach wprowadzono 5—10 minutową gimnastykę zakładową przed rozpoczęciem pracy lub podczas przerw w produkcji.

Do rozwoju kultury fizycznej i jej popularyzacji oraz do podnoszenia wyników sportowych przyczyniają się często organizowane imprezy sportowe zrzeszeń. Są to fabryczne i międzyzakładowe, zimowe i letnie spartakiady, zawody sportowe, masowe biegi na przełaj i marsze. Rokrocznie związki zawodowe organizują „konkurs-przegląd" najlepszych kolektywów, wyróżniają i nagradzają zwycięskie organizacje sportowe.

TROSKA O KADRY

Bazą, z której wyrastają tysiące nauczycieli, pedagogów wychowania fizycznego, działaczy, mistrzów sportu i pracowników naukowych, jest szeroko rozbudowana sieć szkół wychowania fizycznego wszelkiego typu i wyższych uczelni, które na podstawie obowiązującego, programowego wychowania fizycznego i zajęć pozalekcyjnych w sekcjach doskonalenia przygotowują i systematycznie zasilają „złoty fundusz" kadr.

Obecnie istnieje w Związku Radzieckim 13 Instytutów Kultury Fizycznej, przygotowujących kadry specjalistów wychowania fizycznego. Istnieje 100 pedagogicznych szkół średnich i wyższych, 37 Technikum Kultury Fizycznej, przygotowujących kadry nauczycieli, wychowawców, instruktorów w. f. Zorganizowano 2-letnie szkoły trenerskie przy Instytutach WF w Moskwie, Leningradzie i Kijowie. Powstała szeroka sieć kursów doskonalenia kwalifikacji sportowych dla pracowników i działaczy w. f. Powołano szereg studiów korespondencyjnych przy Instytutach Kultury Fizycznej wraz z licznymi ośrodkami konsultacyjnymi w większych miastach.

WZOROWA ORGANIZACJA ZAJĘĆ W. F.

Specjalne znaczenie dla rozwoju kultury fizycznej i podnoszenia poziomu sportowego mają, cieszące się dużą popularnością i frekwencją, dziecięce i młodzieżowe szkoły sportowe. Opiekę nad nimi sprawują władze oświatowe, zrzeszenia sportowe lub komitety kultury fizycznej.

W czasie licznych odwiedzin szkół podstawowych i średnich, szkół zawodowych i wyższych uczelni zdumiewała nas doskonała organizacja programowych i pozalekcyjnych zajęć wychowania fizycznego, wysoki ich poziom, ogromne zainteresowanie młodzieży oraz znajomość zagadnień, cechująca nauczycieli i wykładowców.

W porównaniu ze słabą organizacją wychowania fizycznego i niezadowalającą troską o to zagadnienie w naszych szkołach, zaniedbaniem i bagatelizowaniem wychowania fizycznego w naszych wyższych uczelniach — przykład Związku Radzieckiego w tej dziedzinie jest dla nas tym bardziej cenny i pouczający. Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że w tej sprawie musi w najbliższym czasie nastąpić zasadnicza zmiana na lepsze. Zagadnienie kultury fizycznej i sportu musi znaleźć należyte zrozumienie wśród aparatu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego, komitetów kultury fizycznej, władz oświatowych i organizacji społecznych.

Podczas pobytu w ZSRR delegacja nasza miała możność przekonać się o polityczno-ideowej dojrzałości oraz wysokich moralnych zaletach i kwalifikacjach przeszkolonych kadr radzieckich sportowców. Kadry te są w pełni wykorzystane w pracy zawodowej. Cechuje je ofiarna działalność społeczna na polu kultury fizycznej. Nie spotkaliśmy instruktora czy nauczyciela w.f., trenera czy mistrza sportu, który by poza swymi normalnymi zajęciami i obowiązkami nie uczestniczył aktywnie w pracy społecznej. Organizowane są często spotkania działaczy i mistrzów sportu z młodzieżą, które rozwijają zamiłowanie do sportu, uczą, wychowują i przygotowują młodzież do nowych rekordów.

Widzieliśmy doskonale wyposażone obiekty sportowe, jak np. Stadion Kirowa i Zimowy Stadion Sportowy w Leningradzie, pałace Kultury Fizycznej w Moskwie i Kijowie i wiele innych urządzeń sportowych. Na specjalne wyróżnienie zasługuje pełne i planowe ich wykorzystanie. Obiekty sportowe to nie tylko miejsca imprez i sportowych widowisk — to tętniące życiem ogniska dostępne dla starszych i młodzieży. To bazy dla masowego szkolenia sportowego nowych kadr i ośrodki szerokiej propagandy kultury fizycznej.

W takich oto warunkach zorganizowanej, szerokiej pracy w dziedzinie wychowania fizycznego stają się dla nas zrozumiałe wspaniałe osiągnięcia sportu radzieckiego. Ale wysoki poziom sportu wyczynowego ma swe wytłumaczenie nie tylko w dogodnych, sprzyjających warunkach obiektywnych. To rezultat komunistycznego wychowania człowieka.

WYSOKA MORALNOŚĆ SPORTOWCÓW RADZIECKICH

Sumienność treningu, wysoka moralność, zdyscyplinowanie i skromność, wzajemna rzetelna pomoc i wymiana doświadczeń, świadomość ideowo-polityczna i głęboki patriotyzm, to nieodłączne cechy radzieckich sportowców i działaczy. Zdumiewające wszystkich rekordy światowe — to wynik socjalistycznego wychowania, treningu i szkolenia.

Trening sportowy w Związku Radzieckim oparty jest na naukowej podstawie. Stanowi on cały wychowawczo-pedagogiczny proces w doskonaleniu sportowców za pomocą systemu ćwiczeń fizycznych, przy jednoczesnym przestrzeganiu wymagań higieny i prawidłowej lekarskiej kontroli oraz kierownictwa.

Osiągnięcia sportu w Związku Radzieckim możliwe są również dzięki rozwojowi teorii. Stale rozwijają się naukowe badania, przeprowadzane na podstawie światopoglądu marksistowsko-leninowskiego oraz materialistycznej fizjologii Pawłowa i socjalistycznej pedagogiki. Mieliśmy możność poznać wielki wkład uczonych z Instytutów Naukowo-Badawczych Moskwy i Leningradu w teorię wychowania fizycznego i sportu.

W takich warunkach ruch sportowy Związku Radzieckiego mógł osiągnąć swój szczytowy, przodujący w świecie poziom.

W pracy nad dalszym rozwojem wychowania fizycznego i sportu w Polsce Ludowej w pełni wykorzystamy bogate doświadczenia i nauki, jakie zdobyliśmy w czasie naszego pobytu w ZSRR. W pracy tej, opierając się na wskazaniach i wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu, korzystając z warunków stworzonych przez Państwo Ludowe, które znalazły swój wyraz w projekcie Konstytucji, osiągniemy z całą pewnością jeszcze lepsze rezultaty.

(„Trybuna Ludu" z dn. 4.II.)

Głosy w dyskusji nad Projektem Konstytucji

Bolesław Łazarczyk

najstarszy, czynny kolarz szosowy ZS Włókniarz

Uprawiam sport kolarski od 27 lat i widzę, jakie dokonały się w nim olbrzymie zmiany. Przed wojną rządy sanacyjne nie dbały o rozwój kultury fizycznej młodzieży robotniczej i chłopskiej. Młodzież kolarska była pozbawiona opieki trenerów, a nie mając sprzętu, zdana była na własne siły.

Jako syn włókniarki i robotnika kolejowego musiałem oszczędzać na jedzeniu przez kilka miesięcy, aby kupić sobie rower, bo klub nie dbał o to. Obecnie mamy w klubie 10 rowerów wyścigowych, zapas gum i części zamienne. Tak dobre warunki pozwalają mi w dalszym ciągu uprawiać kolarstwo, mimo, że mam już 46 lat.

Dzięki opiece Rządu ludowego, młodzież rozwija swą tężyznę fizyczną, co dodaje jej sił do pracy i nauki dla dobra mas pracujących oraz do walki w obronie pokoju.

Przed wojną jako syn robotnika nie miałem możności kształcić się, aby zdobyć zawód. Obecnie droga do nauki otwarta jest dla moich dzieci. Cieszę się, że mam możność udziału w dyskusji nad Projektem Konstytucji. Oceniam to jako wyraz przeobrażeń, które dokonały się w naszej Ojczyźnie; przeobrażeń, dzięki którym naród nasz wkroczył na drogę do szczęśliwego jutra.

Witold Heinig

Przewodniczący SKS przy Technikum Telekomunikacyjnym w Warszawie

Zabierając głos w dyskusji nad Projektem Konstytucji jako uczeń i członek SKS chcę powiedzieć parę słów w jakich warunkach rozwija się u nas sport szkolny.

Znam wypadek jak przed wojną wyrzucono z gimnazjum Batorego ucznia, za to, że należał do klubu sportowego. Chociaż w klubach sportowych stosunki były nienajlepsze, nie dziwię się, że młodzież chciała się tam dostać, bo w szkole najczęściej nikt się sportem nie zajmował. W naszej szkole np., która istnieje od 1921 roku, przed wojną nie było mowy o sporcie.

Dopiero Polska Ludowa zatroszczyła się o rozwój kultury fizycznej wśród młodzieży. Dzięki pomocy państwa nasz SKS jest zaopatrzony w wartościowy sprzęt sportowy, mamy m. in. 30 piłek do siatki, kosza i piłki nożnej, kompletny sprzęt lekkoatletyczny i 16 par nart. Chodzimy na treningi i rozgrywamy zawody na sali i na basenie Młodzieżowego Domu Kultury.

Takich Młodzieżowych Domów Kultury jest teraz w Polsce wiele, m. in. mamy wspaniały Pałac Młodzieży w Katowicach z wspaniałą pływalnią, salą gimnastyczną i innymi urządzeniami.

Nasza świetlica wyposażona jest w gry świetlicowe, prasę, adapter i własny radiowęzeł. Z ministerstwa otrzymujemy stały fundusz wycieczkowo-sportowy, dzięki któremu mogliśmy zorganizować, w czasie ferii, obóz narciarski w Bukowinie Tatrzańskiej. Po obozie wróciliśmy do szkoły zdrowi, opaleni, z nowymi siłami do nauki.

Niesposób wyliczyć wszystkiego, co daje Polska Ludowa, a przecież nowa Konstytucja nie tylko gwarantuje nam dotychczasowe zdobycze kulturalno-sportowe, ale gwarantuje ich dalszy, intensywny rozwój.

Henryk Koczewski

reprezentacyjny piłkarz ZS Włókniarz

Pochodzę z proletariackiej rodziny, pamiętam dobrze przedwojenne czasy. Takich jak ja, młodych chłopców, było tysiące. Chcieliśmy grać w piłkę, biegać, skakać, pływać. Otóż niełatwo było uprawiać sport. Pływaliśmy w podmiejskich, zapuszczonych stawach, grywaliśmy w piłkę na bezpańskich placach, bez opieki, nie zdając sobie sprawy, iż często pozbawieni opieki instruktora i kontroli lekarza, szkodziliśmy po prostu naszemu zdrowiu.

Urządzenia sportowe były własnością klubów mieszczańskich i, aby skorzystać z basenu lub boiska, trzeba było albo opłacać wysokie składki, albo też wykazać się nieprzeciętnym talentem. Z tych właśnie talentów najchętniej korzystali burżuazyjni mecenasowie sportu. One przecież dawały im gwarancję stosunkowo dużej frekwencji na zawodach. Jeżeli jednak takiemu, nawet bardzo utalentowanemu zawodnikowi, zdarzył się wypadek lub kontuzja, jeżeli zachorował, co wykluczało start w imprezach, nikt się o niego nie zatroszczył.

Niczego więcej nie zazdroszczę młodym sportowcom, jak tego, że mają dziś tak wspaniałe warunki rozwojowe, o których ja dawniej tylko marzyłem. Projekt nowej Konstytucji gwarantuje jeszcze większy rozwój sportu, otoczonego wszechstronną opieką naszej ludowej władzy.

Polska ekipa olimpijska

wyjechała do Oslo

W poniedziałek 4 bm. wieczorem opuściła Warszawę polska ekipa olimpijska na Zimowe Igrzyska w Oslo.

W skład ekipy wchodzi 17 hokeistów, 3 narciarki, 13 narciarzy, 4 trenerów, 3 sędziów, lekarz oraz kierownictwo z przewodniczącym Polskiego Komitetu Olimpijskiego — A. Mineckim na czele.

Osobowy skład ekipy przedstawia się następująco:

hokeiści: St. Szlendak, J. Hampel, H. Bromowicz, H. Skarżyński, K. Chodakowski, Z. Nowak, T. Świcarz, Z. Trojanowski, R. Pęczek, R. Czech, S. Csorich, M. Jeżak, E. Lewacki, A. Gansiniec, A. Wróbel, Al. Wróbel, N. Antuszewicz;

narciarze: zjazd i slalom: J. Marusarz, J. Gąsienica-Ciaptak, A. Gąsienica-Rój, S. Dziedzic, A. Czarniak, J. Płonka;

skoczkowie: St. Marusarz, L. Tajner, A. Wieczorek, J. Węgrzynkiewicz, A. Gąsienica-Daniel; kombinacja norweska: J. Daniel Krzeptowski;

narciarki: zjazd i slalom: B. Grocholska, T. Kodelska, M. Kowalska.

W biegu na 18 km startować będzie T. Kwapień, który razem z trenerem Ziobrzyńskim wyjedzie do Oslo, po powrocie z Oberhof.

Zawodnikom towarzyszą: trenerzy — Kozdruń, Lipowski (narciarstwo), Kasprzycki (hokej), sędziowie — Boski, Pieliński (narciarstwo), Zarzycki (hokej), lekarz dr Miller.

W terminie późniejszym wyjadą do Oslo delegaci Polskiego Komitetu Olimpijskiego na kongres Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

J. ABRAMOW, mistrz sportu

Motocyklem przez śniegi

Nie jest trudno jeździć motocyklem po szosie podczas pięknej, letniej pogody. Gorzej, gdy zacznie padać deszcz, a terenowa jazda jest już trudną umiejętnością. A jednak, na motocyklu jeździć można w każdych warunkach, trzeba się tylko do nich umiejętnie przystosować. Pomówmy o warunkach najtrudniejszych, o jeździe terenowej w zimie, po śniegu.

Zacznijmy od przygotowania samego motocykla, które w zimie ma pewne, specyficzne cechy.

Przede wszystkim trzeba doregulować gaźnik i nastawić go na bogatszą mieszankę. Zimą bowiem, ciężar właściwy powietrza jest większy niż latem. Gdybyśmy tego nie zrobili, to mieszanka — dostatecznie bogata w lecie — okaże się zbyt uboga w zimie, co łatwo doprowadzić może do przegrzania silnika pomimo niskiej temperatury otaczającego powietrza.

Należy również uważać, żeby do komory zmieszania gaźnika nie dostawał się pył śnieżny, który będzie osadzał się i zamarzał na jego wewnętrznych ściankach, co doprowadzi wkońcu do zatarcia się przepustnicy.

Rączkę obrotową od gazu należy starannie umyć, a następnie nasmarować od nowa, ale nie oliwą czy towotem lecz hydrolem. Oleje bowiem będą na mrozie gęstnieć i przeszkadzać w swobodnym kręceniu się rączki. Hydrol gęstnieje w znacznie mniejszym stopniu. Niemniej, w motocyklach z hydrauliczną amortyzacją lepiej zmieszać go w zimie z naftą, inaczej bowiem, w czasie silnych mrozów również zgęstnieje i amortyzacja przestanie pracować.

Smar w skrzyni biegów trzeba oczywiście w zimie zmienić na rzadszy.

Ciśnienie w oponach nieco zmniejszamy w stosunku do normalnego, celem powiększenia płaszczyzny styku koła z ziemią.

ODPOWIEDNI UBIÓR

Bardzo ważna jest kwestia odpowiedniego ubrania, zbyt bowiem lekki lub ciepły, ale niewygodny ubiór, zamieni nam przyjemność pokonywania ciężkich zimowych warunków w niepotrzebną męczarnię.

Praktyka wykazała, że do zimowych treningów najpraktyczniejsze jest dobrze wywatowane ubranie lub jeszcze lepiej kombinezon. Dalej walonki lub kapce i ciepłe, szczelne rękawice nieprzemakalne, najlepiej trzypalcowe. Pod hełm, bez którego nie należy wyjeżdżać na trening, kładziemy ciepłą podkładkę lub zawiązywaną pod brodę czapkę w rodzaju łyżwiarskiej. W razie wyjątkowo silnego mrozu, pod hełm kładziemy specjalną czapkę, która posiada otwory tylko na oczy.

Walonki lub kapce należy podwójnie podszyć, nawet jeżeli są nowe, ponieważ inaczej na treningach szybko się zniszczą. Podszywając, nie należy wszywać obcasów, które podczas jazdy zagarniają śnieg i zahaczać mogą o nierówności terenu.

Zimą nie należy wyjeżdżać na trening samotnie. Podczas mrozu, mimo wszelkich ostrożności, można odmrozić odkryte części twarzy, czego motocylista może nie poczuć. Dlatego też, wyjeżdżając w grupie, należy się od czasu do czasu zatrzymywać i nawzajem oglądać. W wypadku pojawienia się białych plam odmrożeniowych na twarzy, należy rozcierać je śniegiem, dopóki nie znikną.

Podczas padającego śniegu, lub zadymki, płatki śniegu bijąc w oczy bardzo utrudniają widoczność. Ochronne okulary chronią wprawdzie oczy przed śniegiem, ale płatki padając na szkła, początkowo tają, a później zamarzają, zupełnie uniemożliwiając widzenie. W takim wypadku, trzeba mieć przezroczysty celuloidowy daszek, który przymocowujemy na hełmie. To chroni nieco oczy i znacznie poprawia widoczność.

POKONYWANIE ZASP

Prawidłowy trening odbywać się powinien według z góry ustalonej marszruty, w terenie o różnorodnym profilu. Jak wiadomo, śnieg w terenie nie wszędzie leży równomiernie grubo. W polu, na równych przestrzeniach, grubość pokrywy śnieżnej jest względnie mała, ale nie zawsze jedziemy po równym polu. W jednym miejscu teren obniża się, w innym podnosi, a śnieg zbiera się w wyrwach i zagłębieniach. Przebywając taki odcinek, trzeba trzymać się miejsc podniesionych, gdzie śnieg jest mniejszy.

Czasem motocykl zapada się w pas głębokiego śniegu i radź nie radź musimy stanąć. W takim wypadku nie pozostaje nic innego, jak zejść z motoru, nie gasząc go włączyć pierwszy bieg i spróbować przedostać się, pchając go naprzód. Do tego sposobu „jazdy" trzeba się na zaśnieżonych odcinkach często uciekać.

Jeżeli jednak i pchanie nie pomaga, trzeba cofnąć się parę metrów, postawić motor na podstawce i sprawdzić, czy głęboki śnieg można objechać bokiem. Jeżeli nie — zawracamy motocykl i wracamy na początek śnieżnego pola, żeby uzyskać miejsce do rozbiegu. Następnie, po starej koleinie rozwijamy dużą szybkość i z rozpędu wrzynamy się w zaspę. Z chwilą, kiedy tylne koło zacznie buksować, próbujemy posuwać się odpychając nogami. Kiedy jednak mimo to motocykl znowu grzęźnie — udeptujemy przed nim wąską ścieżkę, coś w rodzaju sztucznej koleiny, cofamy się i znowu z rozpędu atakujemy zaspę. Ten manewr powtarzamy, aż do skutku, czyli do przebycia trudnego odcinka.

Posuwanie się po cienkim, nietrudnym do przebycia dla motocykla śniegu przypomina bardzo jazdę po miękkim piasku, z tą różnicą, że możliwość poślizgu jest oczywiście o wiele większa. Na odcinkach cienko pokrytych śniegiem, gdzie można posuwać się szybko, należy zawsze być przygotowanym na wiele niespodzianek. Pod śniegiem bowiem mogą być zawiane rowy, zapadliny czy kamienie.

Pokonywanie zaśnieżonych wzniesień, nawet niebardzo stromych, jest w większości wypadków — jeżeli nie ma wyjeżdżonej sankami drogi lub udeptanej ścieżki — niemożliwe bez pomocy. Zjazd za to z ośnieżonej góry nie przedstawia większych trudności, jeżeli jedziemy ostrożnie. Trzeba przede wszystkim dobrze „czuć" głębokość śniegu i pamiętać o tym, że u podnóża góry zawsze śniegu jest więcej. Jeżeli tam utkniemy, to wydostać się będzie trudno, brak nam bowiem będzie miejsca na rozbieg.

Przy jeździe po ścieżkach dla pieszych i drogach dla sań, trzeba pamiętać o następujących zasadach: Trzymać się należy środka, bo przy zjechaniu w śnieg lub w koleinę od płóz — maszyna prawie zawsze się przewróci. Nie utrzymamy jej. Na zakrętach zmniejszamy szybkość do minimum i maszynę przechylamy możliwie najmniej.

Hamulcami trzeba się zimą posługiwać bardzo ostrożnie i delikatnie. Ostre hamowanie na śniegu powoduje momentalne zarzucenie motocykla i wtedy niesposób prawie uniknąć upadku. Hamowanie silnikiem jest bardziej płynne i lepiej jest hamować przerzuciwszy na niższy bieg. Buksowanie i zarzucanie motocykla następuje również przy ostrym dodaniu gazu. W ogóle zima, a zwłaszcza na udeptanych czy wyjeżdżonych drogach, przyczepność kół jest bardzo niewielka i o tym motocyklista musi nieustannie pamiętać.

Drogi samochodowe i wyjeżdżone przez sanie, bywają miejscami oblodzone i poryte koleinami. Kolein nie należy przecinać pod zbyt ostrym kątem, jechać zaś należy tak aby oba koła znajdowały się w jednej koleinie. Inaczej — zarzucenie lub upadek.

Po zawiei drogi pokryte są często zaspami. Niewielkie zaspy pokonać możemy z rozbiegu, mocno trzymając kierownicę, przez większe zaś przez które maszyna nie chce przejść — przejeżdżamy znanym już sposobem: wydeptujemy przez zaspę ścieżkę, sztuczną koleinę.

Opowiedziałem o najczęściej spotykanych sytuacjach, które zdarzają się podczas terenowej jazdy w zimie. Trzeba tu jednak podkreślić podstawową zasadę: pełną korzyść i przyjemność z terenowej jazdy po śniegu można mieć tylko przy znakomitym przygotowaniu fizycznym, które z kolei jest wynikiem uprawiania innych sportów. To daje nam siły do przezwyciężania trudnych sytuacji, daje przytomność umysłu, szybką orientację i zręczność tak przydatną czy to przy przedostawaniu się przez zaspy, czy przy zjeżdżaniu z góry, czy też przy lawirowaniu po wąskich oblodzonych ścieżkach.

Wiele sportów, które dawniej uważane były za czysto sezonowe, za letnie, uprawia się teraz również w zimie. Motocyklizm, który wydawałby się może niektórym typowo letnim sportem, może być jednak z równym powodzeniem uprawiany zimą, w najcięższych warunkach i dawać sportowcowi równie wiele, choć innych może korzyści jak w lecie.

tłum. z rosyjskiego
Teresa Domaniewska

Klasyfikacja kolarzy szosowych

podstawą do ustalenia kadry narodowej

W ciągu dwóch lat „Przegląd Sportowy" prowadził tabelę punktacyjną kolarzy szosowych na podstawie własnego regulaminu. Zdawaliśmy sobie sprawę, że regulamin ten nie jest doskonały. Nie uwzględniał on np. różnicy czasu na mecie, następnie zawodnicy reprezentacyjni, którzy startowali za granicą jednocześnie w tym czasie, kiedy w kraju odbywał się wyścig klasyfikacyjny — tracili punkty.

Brakiem była również punktacja nie uwzględniająca ogólnej klasyfikacji w wyścigu wieloetapowym, co miało ten skutek, że tabela punktacyjna z wyścigu wieloetapowego nie zawsze odpowiadała kolejności w ogólnej klasyfikacji.

Aby usunąć te niedociągnięcia „Przegląd Sportowy" zwrócił się do Sekcji Kolarstwa GKKF z prośbą o pomoc w opracowaniu regulaminu klasyfikacji kolarzy szosowych, wskazując jednocześnie dotychczasowe braki. Regulamin został opracowany przez sekcję w porozumieniu z Radą Trenerów i zatwierdzony przez prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF w dniu 23 stycznia b. roku.

Regulamin usuwa wszystkie dotychczasowe braki i w ten sposób daje podstawy do jak najbardziej sprawiedliwej oceny poszczególnych kolarzy w wyścigach.

Nowością regulaminu jest m. in. punktacja zrzeszeniowa.

Regulamin będzie jednocześnie podstawą dla Komisji szkoleniowej do ustalania co kwartał na zasadzie wyników klasyfikacji, listy kadry reprezentacyjnej.

Przypomnimy, że obok dotychczasowej punktacji „Przeglądu Sportowego", prowadziły osobną punktację władze kolarskie, jednak ich punktacja miała również niedociągnięcia i nie dawała właściwego obrazu poziomu poszczególnych zawodników w wyścigach.

Opracowany obecnie regulamin klasyfikacji szosowców jest więc jednolity i usuwa pewne różnice, jakie były w obu poprzednich.

Najważniejsze punkty „Regulaminu ogólnopolskiej kolarskiej klasyfikacji szosowców" są następujące:

1 Klasyfikacja punktowa obejmuje wszystkich zawodników klasy mistrzowskiej, I i II, startujących w ogólnopolskich wyścigach kolarskich, objętych kalendarzem sportowym GKKF na 1952 r., a mianowicie:

1. wyścig Gwardii,
2. szosowe mistrzostwa Polski,
3. redakcji „Dziennika Łódzkiego",
4. PKWN na trasie Lublin — Chełm — Lublin,
5. redakcji „Sportu",
6. 10-etapowy „Dookoła Polski",
7. górskie mistrzostwa Polski,
8. dookoła Warszawy,
9. „Pasmem gór Świętokrzyskich".

2 Pierwszych 15 zawodników na mecie każdego z wyżej wymienionych wyścigów będzie punktowanych w ten sposób, że 1 na mecie otrzymuje 15 pkt., 2 — 14 pkt., 3 — 13 pkt. itd., a 15 — 1 pkt. W wypadku, gdyby na metę przyjechało jednocześnie kilku zawodników i byliby sklasyfikowani na jednym miejscu, punkty będą podzielone.

3 Za różnicę czasu każdy zawodnik otrzymna tyle punktów, ile minut będzie stanowić różnica czasu pomiędzy poszczególnymi zawodnikami, a 15. przy czym pełnych 30 sek. do 60 sek. liczy się jako pełna minuta. Np. różnica czasu między 1 a 15 na mecie wynosi 18 min. 32 sek., wówczas pierwszy kolarz na mecie otrzymuje dodatkowo za różnicę czasu 19 pkt.; między 2 a 15 zawodnikiem różnica wynosi 17 min. 27 sek., — 2 na mecie otrzymuje dodatkowo 17 pkt. itd. Piętnasty zawodnik na mecie otrzymuje tylko punkt za miejsce.

4 Każdy zawodnik uzyskuje dodatkowo 5 pkt. bez względu na zajęte miejsce za przeciętną minimalną szybkość, uzyskaną w wyścigu, a mianowicie: w wyścigach do 100 km — przeciętna minimalna szybkość 40 km/godzinę, od 101—150 km — 38 km/godzinę, od 151—200 km — 37 km/godzinę i ponad 200 km — 36 km/godzinę.

5 W wyścigach wieloetapowych każdy etap będzie punktowany jako oddzielny wyścig według zasad zamieszczonych w II, III i IV pkt.

6 Wynik ogólny wyścigu wieloetapowego będzie punktowany tak jak wyścig jednoetapowy z tą tylko różnicą, że suma uzyskanych punktów przez zawodnika mnożona będzie przez ilość etapów.

7 Za udział w wyścigu międzynarodowym poza granicami kraju, zawodnik otrzymuje tyle punktów, ile w tym okresie zdobył pierwszy zawodnik w kraju w jednym z wyścigów, wymienionych w I pkt. Jeżeli za granicą będzie startowało kilku Polaków z kraju, wówczas otrzymują oni punkty według zajętych miejsc. Np. 1 Polak otrzymuje tyle punktów, ile zdobył ich Polak w kraju za I miejsce, 2 — tyle punktów, ile zdobył ich II Polak w kraju itd. Zawodnicy rezerwowi będący za granicą, którzy nie będą tam startowali, otrzymują punkty zdobyte przez Polaków w kraju za dalsze miejsca, podzielone przez ilość rezerwowych względnie wycofanych zawodników.

Np. dwóch zawodników polskich za granicą, którzy ukończyli tam wyścig, otrzymuje punkty według zajętych pierwszych dwóch miejsc przez Polaków w kraju. Jeżeli było dwóch zawodników rezerwowych i dwóch wycofało się z wyścigu, czyli razem czterech — otrzymują oni sumę punktów zdobytych przez Polaków w kraju za III, IV, V i VI miejsce — podzieloną przez cztery.

8 Co kwartał na podstawie uzyskanych wyników klasyfikacji ogólnej, Komisja Szkoleniowa będzie przedstawiała listę kadry reprezentacyjnej do zatwierdzenia przez prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF.

9 Poza punktacją indywidualną będzie prowadzona klasyfikacja punktowa zrzeszeniowa, przy czym danemu zrzeszeniu będzie zaliczana suma punktów, zdobyta przez pierwszych trzech jego zawodników.

Mecz tenisowy z NRD otworzy Halę Mirowską

Po raz pierwszy w historii tenisa polskiego odbędzie się międzypaństwowy mecz tenisowy na korcie krytym. Spotkanie to jest projektowane z reprezentacją NRD w początkach marca w nowej hali sportowej na Mirowie (roboty przy przeróbce hali mają być zakończone 27 lutego).

Ścisły termin spotkania nie został jeszcze ustalony, jest on bowiem uzależniony od stanu nowego kortu, budowanego w hali.

Dziś w Agrikoli skacze kadra narciarska

Pokaz skoków narciarskich w wykonaniu naszej kadry, po powrocie z Oberhofu, który miał się odbyć w Agrikoli w środę dnia 6 lutego, o godz. 15, odbędzie się o tej samej porze w czwartek 7 bm.

Notatnik hokeisty

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej Hokeja na Lodzie GKKF powołało Radę Trenerów hokeja na lodzie w następującym składzie: przewodniczący — Zarzycki Jerzy, członkowie: Kasprzycki Mieczysław, Michalik Władysław, Król Władysław.

Międzynarodowa Federacja Hokeja na Lodzie zatwierdziła trzech Polaków jako sędziów międzynarodowych. Są nimi: Eberhardt Bolesław, Zarzycki Jerzy i Michalik Władysław.

20. II — 3. III Zimowe mistrzostwa AZS

Zarząd Główny AZS po porozumieniu z GKKF zmienił termin Zimowych Akademickich Mistrzostw Polski, które ostatecznie odbędą się w terminie od 20 lutego do 3 marca br. Termin podany przez nas uprzednio (10—14 lutego) był nieodpowiedni na skutek trwania w tym czasie zimowej sesji egzaminacyjnej.

ZG AZS poczynił już pierwsze kroki przygotowawcze do Igrzysk Zimowych. W środę udał się do Zakopanego sekretarz ZG Runowski w celu powołania komitetu organizacyjnego mistrzostw przy Centralnej Sekcji Narciarskiej AZS w Zakopanem.

Ogółem w Mistrzostwach wezmie udział ok. 140 zawodników, którzy przyjada do Zakopanego po eliminacjach na szczeblu uczelni i środowiska.

Po zakończeniu Igrzysk ustalona zostanie reprezentacyjna kadra AZS-u na Zimowe Mistrzostwa Polski. (l)

Oczy i uszy świata

MELBOURNE. W finale tenisowych mistrzostw Australii Mc Gregor pokonał Sedgmana 7:5, 12:10, 2:6 6:2.

NEW YORK. W zawodach w hali Richards skoczył o tyczce 4,57, Hall wzwyż — 1,98, Dillard przebiegł 60 m pł. w 7,5 sek.

AROSA. Olimpijska drużyna hokejowa USA zremisowała zaledwie z mistrzem Szwajcarii Arosa 6:6 (1:2, 4:1, 1:3).

OSTRAVA. Tytuł mistrza CSR w gimnastyce zdobył Danis, przed Kalasem i Sotornikiem.

LUCERNA. Stalder zdobył tytuł mistrza Szwajcarii w gimnastyce.

MOSKWA. W końcowych rozgrywkach o puchar ZSRR w hokeju bioro udział 32 drużyny. Spotkanie finałowe odbędzie się 17 bm. w Moskwie.

Puchar ZSRR w hokeju kanadyjskim rozgrywany jest w tym roku po raz drugi. W roku ubiegłym pierwszym zdobywcą pucharu był zespół moskiewski Skrzydła Sowietów, który pokonał w finale mistrza ZSRR — drużynę lotników WWS.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"
Redakcja
Warszawa ul. Nowogrodzka 40
Tel. 8-70-03, 8-70-01, 8-28-04, 8-82-31
Administracja
Warszawa ul. Wiejska 12 tel. 7-82-50
Prenumerata i Kolportaż
PPK Ruch Oddział Warszawski
W-wa, Srebrna 12 tel. 8-01-20 do 30
Warunki prenumeraty:
mies. — 3 — zł kwart. — 9 — zł
półr. — 18 — zł
Konto PKO Nr 1-8005/116
Zakłady Graficzne i Wydawnicze
„Dom Słowa Polskiego"

3B-11565

Pływacy stale poprawiają wyniki

w zawodach o Puchar Miast

Ze startem czołowych zawodników, których obowiązywał dotychczas zakaz brania udziału w zawodach, podniósł się dość znacznie poziom wyników. Największe zmiany wśród mężczyzn nastąpiły w stylu dowolnym, w którym Toikaczewski, Kociszewski, Manowski i Szubarga na 100 m dow., a Krokoszynski, Łapanowski i Kowalski na 400 m dow. wyrugowali z tabeli słabszych kolegów.

Poprawiły się znacznie wyniki na 200 m grzbiet. Boniecki mimo ciężkich warunków treningowych utrzymuje się nadal w dobrej formie, czego najlepszym dowodem jest wyrównanie własnego rekordu Polski na tym dystansie.

Największy jednak postęp w tej konkurencji uczynił Lutomski z Poznania, który dość poważnie zagroził pozycji Jaśkiewicza. Nowe nazwiska w tabeli to: Ząbek, który wpisał się na nią niezłym wynikiem — 2:50,7, 15-letni Rybacki z Wrocławia i Sierocki (Łódź). Wrocławianin, wychowanek Bemówny, jest nie tylko utalentowanym grzbiecistą, ale także dobrym żabkarzem i skoczkiem do wody.

Coraz częściej zjawiają się nazwiska poznaniaków we wszystkich konkurencjach, coraz bardziej zbliżają się oni do czołowych miejsc w tabeli. Podobnie jak Lutomski w grzbietowym tak Goetz w klasycznym umacnia swoją pozycję w czołówce. Poza nim wpisał się na listę w stylu motylkowym — Ruchaj. Te dwa nazwiska są jedynymi jasnymi punktami w stylu klasycznym.

Kiedy Nikodemski, Cichoński, Szołtysek i Jankowski zaczęli na początku sezonu osiągać rezultaty wróżące dalszą poprawę i podniesienie wyników, liczyliśmy, że nie nastąpi żadne zahamowanie w ich rozwoju. Tymczasem zawodnicy CWKS od dłuższego czasu zatrzymali się na poziomie z początku sezonu. Kierownictwo klubu winno zwrócić większą uwagę na tych zawodników.

Wśród pływaczek zaistniała podobna sytuacja jak u mężczyzn. W dowolnym dobrze wystartowała po dłuższej przerwie ambitna i pracowita rekordzistka Polski — Dzikówna. W niewielkiej odległości za nią podążają jej najgroźniejsze rywalki Kamińska i Werakso, które prawdopodobnie w niedługim czasie zaczną uzyskiwać rezultaty poniżej 6-ciu minut na 400 m dow.

W stylu grzbietowym stawka zawodniczek jeszcze bardziej się wyrównała. Wyniki czołowej szóstki znajdują się wreszcie na poziomie, jakiego oczekiwaliśmy od dawna.

W klasycznym panuje na razie zastój. Mrozówna po operacji migdałków nie startuje. Dobranowska intensywnie przygotowuje się do matury, a Proniewiczówna jest zbyt zaabsorbowana studiami medycznymi. Wszystko to złożyło się na pewne zahamowanie postępu, są jednak oznaki nadchodzącej poprawy.

Wójcicka, Ronczewska i Zdebłówna (rewelacja Spartakiady) za każdym startem coraz bardziej zbliżają się do sakramentalnych 3:20 na 200 m żabką.

(stp.)

MĘŻCZYŹNI

100 m dow. Rek. Polski Bocheński 1930 r. — 1:00,4.

1. Toikaczewski Wr. — 1:01.8. 2. Kociszewski W-wa — 1:01.8. 3. Proce Kat. — 1:02.3. 4. Lewicki Wr. — 1:02.9. 5. Prządo W-wa — 1:03.6. 6. Manowski Wr. — 1:03.8. 7. Stelmaszyk Gd. — 1:04.0. 8. Ciężki Kr. — 1:04.1. 9. Bełczyk Kr. — 1:04.3. 10. Szubarga Pozn. — 1:04.8.

400 m dow. Rek. Polski Gremlowski 1951 r. — 4:51,1.

1. Toikaczewski Wr. — 5:03.4. 2. Boniecki Ł. — 5:04.3. 3. Krokoszyński Kr. — 5:13.8. 4. Kociszewski W-wa. — 5:15.0. 5. Stelmaszyk Gd. — 5:17.3. 6. Włudarczyk Szcz. — 5:20.0. 7. Lewicki Wr. — 5:22.7. 8. Łapanowski Ł. — 5:27.8. 9. Kowalski W-wa — 5:30.6. 10. Gadzikiewicz Kat. — 5:33.3.

200 m grzbiet. Rek. Polski Boniecki — 1951 r. — 2:38,9.

1. Boniecki Ł. — 2:38.9. 2. Jaśkiewicz Wr. — 2:41.6. 3. Lutomski Pozn. — 2:41.8. 4. Wesołowski Kr. — 2:49.5. 5. Sambala Kat. — 2:50.6. 7. Ząbek W-wa — 2:50.7. 7. Rybacki Wr. — 2:51.4. 8. Sierocki Ł. — 2:51.5. 9. Kałuża Gd. — 2:51,6. 10. Majdaniec Szcz. — 2:52.0.

100 m mot. Rek. Polski Petrusewicz 1951 r. — 1:11.9.

1. Petrusewicz Wr. — 1:12.6. 2. Cichoński W-wa — 1:13.4. 3. Zelman W-wa — 1:16.3. 4. Sut Gd. — 1:16.4. 5. Kuklok Kat. — 1:16.8. 6. Ciężki Kr. — 1:17.6. 7. Kolar Kat. — 1:17.8. 8. Ruchaj Pozn. — 1:18.1. 9. Szołtysek W-wa — 1:18,2. 10. Konopka Szcz. — 1:18.2.

200 m żabką Rek. Polski Dobrowolski 1951 r. — 2:46,7.

1. Petrusewicz Wr. — 2:46.8. 2. Goetz Pozn. — 2:47.0. 3. Nikodemski W-wa — 2:50.0. 4. Kuklok Kat. — 2:51.4. 5. Gorzkowski Ł. — 2:51.6. 6. Jankowski W-wa — 2:53.2. 7. Ładny Gd. — 2:54.2. 8. Brzęczek Kr. — 2:55,6. 9. Kraska Kat. — 2:57.8. 10. Rotkiewicz Wr. — 2:58.3.

4 x 100 m zmiennym Rek. Polski Stal Wrocław 1952 r. — 4:53.8.

1. Wrocław — 4:53,8. 2. Warszawa — 4:59.6. 3. Poznań — 5:00.9. 4. Gdańsk — 5:03.2. 5. Kraków — 5:06.4. 6. Katowice — 5:06.8. 7. Szczecin — 5:14.9. 8. Łódź — 5:19.0. 9. Bytom — 5:20.0.

4 x 200 m dow. Rek. Polski Reprezentacja 1951 r. — 9:26,4.

1. Warszawa — 9:54.4. 2. Wrocław — 10:15.8. 3. Kraków — 10:17,2. 4. Łódź — 10:18,2. 5. Szczecin — 10:29.2. 6. Katowice — 10:35.0. 7. Poznań — 10:38.4. 8. Gdańsk — 10:41.6. 9. Bytom — 11:09.0.

KOBIETY

100 m dow. Rek. Polski Dzikówna — 1951 r. — 1:15,4.

1. Gryszczyk U. Kat. — 1:16.6. 2. Bemówna Wr. — 1:16.8. 3. Broilówna Kat. — 1:17.6. 4. Milnikiel Kat. — 1:18.0. 5. Przyborowicz Pozn. — 1:18.5. 6. Sobczak Ł. — 1:18.6. 7. Werakso W-wa — 1:20.0. 8. Szymańska Kr. — 1:20.4. 9. Badura Kat. — 1:21.2. 10. Żurkówna Pozn. — 1:22.2.

400 m dow. Rek. Polski Dzikówna 1951 r. — 1:15,4.

1. Dzikówna Kat. — 5:54.9. 2. Kamińska W-wa — 6:01.4. 3. Werakso W-wa — 6:03.8. 4. Przyborowicz Pozn. — 6:19.5. 5. Gryszczyk U. Kat. — 6:19.5. 6. Broll Kat. — 6:25.0. 7. Buczek Kat. — 6:27.2. 8. Pstrokońska Kr. — 6:29.4. 9. Tomczak P. — 6:32.0. 10. Kamińska W-wa — 6:35.0.

200 m grzbiet. Rek. Polski Gellnerówna 1952 r. — 3:08,0.

1. Gellner Kat. — 3:08.0. 2. Milnikiel Kat. — 3:10.6. 3. Kirchner Wr. — 3:11.6. 4. Dzikówna Kat. — 3:11.9. 5. Fijałkowska W-wa — 3:12.4. 6. Przyborowicz Pozn. — 3:12.5. 7. Ciemniewska Ł. — 3:18.4. 8. Kubikówna Kr. — 3:18.8. 9. Żurkówna Pozn. — 3:18.8. 10. Lesikówna Byt. — 3:21,9.

100 m mot. Rek. Polski Proniewicz 1950 r. — 1:27,8.

1. Kurkówna Szcz. — 1:29.0. 2. Gryszczyk R. — 1:30.7. 3. Dobranowska Kr. — 1:31.0. 4. Wencel Kat. — 1:34.2. 5. Klemińska Pozn. — 1:34.7. 6. Byszewska W-wa — 1:35.2. 7. Malinowska Ł. — 1:38.7. 8. Dabek Kat. — 1:39.3. 9. Szulakiewicz W-wa — 1:40.3. 10. Malicka Pozn. — 1:41.4.

200 m żabką Rek. Polski — Dobranowska — 1950 r. — 3:08,0.

1. Mrozówna W-wa — 3:11.8. 2. Dobranowska Kr. — 3:18.5. 3. Malinowska Ł. — 3:20.0. 4. Bochenkowa Kat. — 3:21.4. 5. Wójcicka W-wa — 3:22.2. 6. Czajka Pozn. — 3:25.3. 7. Ronczewska Wr. — 3:28.8. 8. Soroko Wr. — 3:28.3. 9. Zdebłówna Kat. — 3:29.9. 10. Cedro Pozn. — 3:30.6.

4 x 100 m zmiennym.

1. Warszawa — 5:55.8. 2. Katowice — 5:58.1. 3. Poznań — 6:07.2. 4. Wrocław — 6:08.8. 5. Kraków — 6:09.8. 6. Łódź — 6:15.8. 7. Szczecin — 6:16.6. 8. Gdańsk — 6:30.5. 9. Bytom — 6:47.0.

4 x 100 m dow. Rek. Polski Reprezentacja 1951 r. — 5:12,2.

1. Katowice — 5:22.8. 2. Warszawa — 5:29.5. 3. Wrocław — 5:35.2. 4. Poznań — 5:41.9. 5. Gdańsk — 5:47.0. 6. Szczecin — 5:48.0. 7. Łódź — 5:48.2. 8. Bytom — 6:15.2. 9. Kraków — 6:20.2.

Kalendarzyk imprez szachowych

St. KKF na rok 1952

Sekcja szachów StKKF ustaliła następujący terminarz organizowanych przez siebie imprez szachowych.

PÓŁFINAŁ MISTRZOSTW DRUŻYNOWYCH POLSKI

W dniach od 10.II do 9.III (w każdą niedzielę) rozegrany będzie półfinał mistrzostw drużynowych Polski strefy północno-wschodniej. Rozgrywki przeprowadzone będą systemem turniejowym (każdy z każdym).

Udział w turnieju wezmą: Kolejarz Warszawa, Kolejarz Olsztyn, Ogniwo Lublin, Ogniwo Białystok, Ogniwo Warszawa i Unia Pembertów. Zwycięzca zakwalifikuje się do finału. Za faworytów w tej grupie uchodzą obie drużyny warszawskie.

MISTRZOSTWA INDYWIDUALNE WARSZAWY

W dniu 16 lutego odbędzie się losowanie zawodników uprawnionych do gry w turnieju o mistrzostwo Warszawy. Uprawnionymi do gry są mistrzowie i kandydaci, zwycięzcy turnieju o mistrzostwo I kategorii (pierwszych pięciu) oraz zwycięzcy półfinałów. Rozgrywki odbywać się będą w lokalu Kolejarza przy ul. Foksal 19.

PÓŁFINAŁ MISTRZOSTW INDYWIDUALNYCH POLSKI

W dniu 16 kwietnia rozpocznie się półfinał mistrzostw indywidualnych Polski. Imiennie zaproszeni zostali do turnieju: mistrz Grynfeld, kandydaci Szpakowski i Dworzyński, mistrz Polski juniorów Wojtan oraz Szukszta. Listę uczestników uzupełnią 3 zawodnicy I kategorii z Warszawy (zakwalifikowani na podstawie wyników turnieju o mistrzostwo Warszawy) oraz po jednym zawodniku z województwa warszawskiego, z Białegostoku, z Olsztyna i z Lublina. Trzej pierwsi zawodnicy uzyskają prawo do gry w finale mistrzostw Polski na jesieni br.

Zwycięzca turnieju półfinałowego zaliczony zostanie do kadry narodowej i w czerwcu br. wysłany będzie na obóz kondycyjny do Międzyzdrojów organizowany przez GKKF dla przygotowania naszych szachistów do spotkań międzynarodowych.

(J. Ch.)

Kajakarze przygotowują się

do nadchodzącego sezonu

Mimo, iż od sezonu dzieli kajakowców jeszcze prawie trzy miesiące, rozpoczęto już intensywne przygotowania. Sezon w roku 1952 dla sportu kajakowego będzie bardzo bogaty i zapowiada się ciekawie.

Poza imprezami centralnymi jakimi są: Górskie Mistrzostwa Polski oraz Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w kalendarzu zaprojektowane są dwa spotkania międzynarodowe.

W związku z tym prezydium Sekcji Sportu Kajakowego GKKF w porozumieniu z Radą Trenerów powołało kadrę narodową w liczbie 26 zawodników, dzieląc ich według specjalności na grupy.

Mężczyźni:

K.1 W — Rodziejczak — St. Poznań, Folwarczny — G. Czechowice, Kapłaniak — Sp. Szczawnica, Gross — Kol. Toruń, Bielawski — Kol. W-wa.

K. 2 W — Jeżewski Alf. — Og. Poznań, Jeżewski Zdz. — Og. Poznań, Górski — Sp. W-wa, Majda — Sp. W-wa, Miodoński — G. Czechowice, Cebula — G. Czechowice.

K. 4 W — Karasiewicz Konrad, Karasiewicz Jerzy, Talarowski Cz., Talarowski Cyryl — wszyscy St. Poznań, Małoka, Zając, Gończak, Miekczyński — wszyscy Unia Szczecin.

Kobiety:

K. 1 W — Szajkowska — Kol. Poznań, Bednarz — Kol. Szczecin, Kowalewska — Sp. W-wa.

K. 2 W. — Marchot — Kol. Szczecin, Targosz — Og. Poznań, Pabiszczak — Og. Poznań, Kowalewska — Sp. W-wa.

Zawodnicy ci przystąpili już do systematycznych treningów. Zaprawa zimowa przeprowadzana jest pod okiem doświadczonych trenerów i instruktorów kajakowych w różnych ośrodkach Polski: w Warszawie na basenie St. KKF treningi prowadzi trener **Zantara Stanisław**, w Poznaniu wielokrotny mistrz Polski **Jeżewski Alfon**, na terenie Śląska również wielokrotny mistrz Polski **Folwarczny Emil**, w Szczecinie instruktor **Kozieras**. Opiekę nad całością sprawuje przewodniczący Rady Trenerów Sekcji Sportu Kajakowego GKKF ob. **Nowak Marian** z Krakowa.

W. T.

II lista klasyfikacyjna polskich pięściarzy

Rada Trenerów bokserskich na posiedzeniu w dniu 6 bm. ułożyła drugą listę klasyfikacyjną pięściarzy za okres od 20 grudnia 1951 po dzień dzisiejszy.

MUSZA

1. Kukier (OWKS)
2. Kasperczak (Gw)
3. Murawski (Gw)
4. Justka (CWKS)
5. Kaszuba (Kol)
6. Bonia (St.)
7. Brz[illegible] (Wł)
8. Anielak (Wł)
9. Kar[illegible] (CWKS)
10. Domański (Sp)

Nie klasyfikowany Łakomy, który miał tylko 1 walkę.

KOGUCIA

1. Stefaniuk (Gw)
2. Woźniak (CWKS)
3. Niedźwiedzki (Kol.)
4. Rozpierski (Gw)
5. Guzy (OWKS)
6. Wojnowski (Gw)
7. Gień (Bud)
8. Gumowski (Gw)
9. Kałużny (Bud)
10. Osiecki (St)

PIÓRKOWA

1. Soczewiński (Kol)
2. Drogosz (St)
3. Matloch (OWKS)
4. Kruża (CWKS)
5. Dolecki (Kol)
6. Mocek (Gw)
7. Tyczyński (Gw)
8. Frydrych (St)
9. Kaczmarek (Bud)
10. Szaliński (Wł)

Nie sklasyfikowani Bazarnik i Izydorczyk z powodu braku walk.

LEKKA

1. Antkiewicz (Gw)
2. Brzeziński (Gw)
3. Pek (Gw)
4. Wytyk (Kol)
5. Szydłowski (Wł)
6. Kowalewski (OWKS)
7. Suszka (OWKS)
8. Nowak (Kol)
9. Kaflowski (Gw)
10. Kałużny (Unia)

LEKKOPÓŁŚREDNIA

1. Kudłacik (Kol)
2. Sadowski (Kol)
3. Ściegała (Wł)
4. Sobko (CWKS)
5. Nitzler (OWKS)
6. Komuda (Gw)
7. Sawicki (St)
8. Żurawski (CWKS)
9. Dymarkowski (Sp)
10. Piotrowski (Gw)

PÓŁŚREDNIA

1. Chychła (Kol)
2. Krawczyk (Gw)
3. Debisz (CWKS)
4. Kazmierczak (St)
5. Leiss (Sp)
6. Grzywocz (Górnik)
7. Dudek (Ogn)
8. Jedrzejczyk (Wł)
9. Słupski (Ogn)
10. Chodorowski (Gw)

LEKKOŚREDNIA

1. Musiał (CWKS)
2. Nagalski (Wł)
3. Wojtkowiak (St.)
4. Karpiński (Kol)
5. Paliński (OWKS)
6. Wisz (Gw)
7. Grzesiewicz (Sp)
8. Mastorek (CWKS)
9. Kaźmierczak (CWKS)
10. Kwaśniewski (CWKS)

ŚREDNIA

1. Nowara (St)
2. Krupiński (St)
3. Kolczyński (Gw)
4. Czapliński (OWKS)
5. Głowacki (Gw)
6. Dampc (Unia)
7. Krasek (Gw)
8. Żurawicz (Gw)
9. Borowicz (St)
10. Kozioł (St)

Nie sklasyfikowany Piórkowski, który nie walczył z powodu nokautu.

PÓŁCIĘŻKA

1. Grzelak (CWKS)
2. Glonka (CWKS)
3. Wojciechowski (Unia)
4. Franek (OWKS)
5. Biel II (Kol)
6. Łysiak (Gw)
7. Urbanowicz (Gw)
8. Krzemiński (Bud)
9. Gadek (Ogn)
10. Kubicki (St)

CIĘŻKA

1. Gościański (CWKS)
2. Nandzik (CWKS)
3. Jądrzyk (Gw)
4. Węgrzyniak (Kol)
5. Kosturkiewicz (St)
6. Groś (Sp)
7. Albrecht (Gw)
8. Stec (OWKS)
9. Jeż (Bud)
10. Jeż (Kol)

Jak rozwijał się przemysł sportowy (3)

Plan na rok 1952

Opierając się na założeniach masowego rozwoju kultury fizycznej w planie 6-letnim, opracowanych przez GKKF, przemysł sportowy posiada wyraźnie sprecyzowane zadania do wykonania. Znajduje to wyraz w opracowanych na rok 1952 planach produkcji ZPS., które zakładają dalszy poważny wzrost zarówno wachlarza jak i ilości produkowanego sprzętu.

Rozszerzając asortyment wyrobów ZPS rozpocznie w roku 1952 produkcję kilkudziesięciu nowych, dotąd nieprodukowanych artykułów. Na uwagę zasługują tu między innymi prasy i pokrowce do rakiet tenisowych, gongi bokserskie, megafony boiskowe, młoty do rzutów, kajakowe poduszki gumowe, rękawice, kaski, torby i buty dla motocyklistów, laski szermiercze oraz bogaty asortyment części zapasowych do wiązań narciarskich.

Wprowadzone zostaną także do produkcji nowe typy kajaków popularnych jedno i dwuosobowych. Rozpracowano i wszczęto produkcję jol typu „O Fin", przeznaczonych dla kadry żeglarskiej.

Znacznemu rozszerzeniu uległa produkcja fabryk obuwia sportowego, które wprowadziły do swych planów, wysokiej jakości obuwie wyczynowe i specjalne, m. in. kolczatki do biegów i skoków, buciki łyżwiarskie do jazdy szybkiej i figurowej, obuwie do hokeja na trawie itp. Wytwórnie trykotaży i ubiorów sportowych produkować będą w pełnym asortymencie ubiory i kostiumy tak dla celów treningowych jak i reprezentacyjnych.

Rok 1952 przynosząc o ca. 150 proc. zwiększoną produkcję, da między innymi więcej niż w roku 1951:

nart ogółem	**125%**
w tym wyczynowych	**800%**
oszczepów	**165%**
rakiet tenisowych	**120%**
piłek sportowych	**160%**
obuwia sportowego	**140%**

Równolegle ze wzrostem ilości produkowanego sprzętu przemysł sportowy będzie dążył do stałego polepszania jakości oraz obniżki kosztów produkcji. I tak np. większość zaplanowanej produkcji nart stanowić będą narty klejone. Również i produkcja oszczepów przestawiona została z pełnych, na klejonki, co podniosło jakość i trwałość sprzętu.

W walce o osiągnięcie odpowiedniej jakości produkowanego sprzętu, aparat kontroli technicznej ZPS będzie pracował ściśle z aparatem kontroli (brakarzami) Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego. Powołana zostanie również do życia w 1952 r. Komisja Kwalifikacyjna, składająca się z przedstawicieli GKKF — jako reprezentanta użytkowników sprzętu sportowego, Centrali Handlowej Sprzętu Sportowego — jako dystrybutora oraz ZPS — jako producenta. Celem Komisji będzie opracowanie warunków technicznych odbioru na każdy produkowany artykuł sportowy. Warunki te opracowane będą dla następujących rodzajów sprzętu:

1. wyczynowego wysokiej klasy,
2. masowego użycia,
3. szkoleniowego i ćwiczebnego.

Komisja Kwalifikacyjna opracuje ponadto szczegółowe instrukcje wykonawcze dla poszczególnych zakładów produkcyjnych odnośnie jakości produkcji wytwarzanego przez nie sprzętu.

Tak pomyślana praca Komisji winna przyczynić się również do podniesienia estetyki produkowanego sprzętu. Poważnym osiągnięciem organizacyjnym mogącym znacznie przyczynić się do dalszego rozwoju i unowocześnienia produkcji sportowej będzie uruchomienie przez ZPS Biura Studiów i Projektów Przemysłu Sportowego. Jego zadaniem będzie rozpracowywanie produkcji sportowej ze specjalnym uwzględnieniem artykułów nowych, dotychczas nie produkowanych lub importowanych, udoskonalenie metod produkcji, celem poprawy jakości sprzętu oraz opracowywanie dokumentacji na artykuły sportowe. Biuro zajmie się również ważnym zagadnieniem typizacji i normalizacji sprzętu sportowego.

Plany działalności ZPS na rok 1952 przewidują zorganizowanie wzorcowni produkowanych artykułów sportowych. Da to możność trenerom, instruktorom i wychowawcom, zawodnikom, młodzieży szkolnej i wszystkim zainteresowanym produkcją sportową zapoznania się z dotychczasowym dorobkiem przemysłu sportowego.

Plany produkcji opracowane zostały z większym niż dotąd uwzględnieniem sezonowości, gdyż ambicją przemysłu sportowego jest dać odbiorcom taki sprzęt, jaki jest im w danej chwili najbardziej potrzebny.

Ażeby osiągnąć zakreślone cele, ZPS zwraca baczną uwagę na zagadnienie szkolenia nowych kadr. Mobilizuje do pracy w przemyśle sportowym młodzież ZMP-owską, tworząc brygady młodzieżowe. W roku 1952, wzorem innych przemysłów, w ZPS zorganizowane zostaną brygady sportowe. Większość załóg bierze czynny udział w życiu sportowym. Zdobywając odznaki SPO, aktywni sportowcy, racjonalizatorzy i przodownicy pracy dają pewność wykonania planów produkcyjnych roku 1952 w całości i przed terminem, jak to miało miejsce w latach 1950 i 1951.

St. Chrupek

korespondenci terenowi donoszą

LZS Nieszawa dobrze wykorzystuje sezon zimowy

Zdawałoby się, że dla LZS, który nie posiada sali sportowej, sezon zimowy jest stracony. Jednak o tym, że jest inaczej przekonuje nas przykład LZS w Nieszawie. Trzy dni w tygodniu LZS wykorzystuje na treningi dla wyczynowców, które odbywają się w niewielkiej świetlicy ZZK przy Stacji Kol. w Nieszawie. Udział w nich biorą zarówno piłkarze, jak i bokserzy, siatkarze i koszykarze. Treningi te mają na celu przede wszystkim przygotowanie kondycyjne. Rada Zakładowa PKP Nieszawa rozumie potrzebę sportu na wsi. Dowodem tego jest troskliwa opieka, jaką otacza ona LZS, wypożyczając salę, sprzęt, stół ping-pongowy itp.

Oprócz treningu na sali członkowie LZS-u spędzają wszelkie inne wolne chwile na specjalnie przygotowanym lodowisku. Część zawodników gra w hokeja, inni, mniej zaawansowani, szkolą się w jeździe na łyżwach pod kierunkiem starszego kolegi. Hokeiści LZS nie myślą poprzestać tylko na treningach. W najbliższym czasie zamierzają rozegrać kilka spotkań z pobliskimi klubami. W organizacji pracy LZS Nieszawa wyróżniają się kol.: Wasilewski, Różański, Borkowski i Centkowski, którzy przodują jako aktywni sportowcy i wzorowi członkowie tutejszego ZMP.

M. Świątkowski, Nieszawa

Narada aktywu sportowego wsi

W pow. Oleśnica woj. Wrocław odbyła się narada aktywu sportowego wsi; w naradzie udział wzięło dwudziestu przedstawicieli LZS. Na naradzie tej wyróżniono trzy LZS za dobrą pracę i przekroczenia planu zdobywania odznak SPO, a mianowicie: LZS Długołęka Wrzechświęte Borowa. Referat i dyskusja wykazały, że pomimo wielu błędów i braków w pracy organizacyjnej i sportowej, LZS mogą się poszczycić pewnymi osiągnięciami w pracach społeczno-politycznych i umasowieniu k.f. na wsi jak: pomoc w akcji żniwnej skupu zboża, udział sportowców LZS w obchodach masowych. Mając limit 60 odznak SPO w skali powiatu LZS zdobyły 171 odznak SPO. Nie można też pominąć budowy boisk sportowych, które wybudowali członkowie LZS w ramach prac społecznych.

Dyskusja podkreśliła istniejące jeszcze braki organizacyjne, w szkoleniu ideologicznym oraz współpracy z organizacjami społecznymi, które nie roztoczyły należytej opieki nad LZS i nie udzielały mu konkretnej pomocy. Uczestnicy odprawy aktywu sportowego wsi dokonali analizy dotychczasowych błędów i niedociągnięć w pracy i wysłuchali szeregu wskazówek przedstawiciela GKKF ob. Marciniaka, co pozwoli lepiej wykonać zadania stojące w planie pracy LZS na rok 1952.

Cz. Czubiński, Oleśnica.

Ten SKS w Wieluniu nie zdobywa SPO

SKS przy zasadniczej szkole zawodowej w Wieluniu jest jedynym bodajże SKS w powiecie a nawet w województwie, którego członkowie dotychczas nie zdobyli ani jednej odznaki SPO i BSPO.

Przyczyna słabej pracy SKS jest brak łączności z ZMP. Zarząd Szkolny ZMP nie interesował się pracą koła i nie wpływał na swych członków, aby przystępowali do zdobywania norm na SPO. Winę ponosi również instruktor WF, który nie zorganizował należycie akcji SPO na terenie szkoły. Naturalnie również ostro należy skrytykować wszystkich członków SKS, za opieszałe ustosunkowanie się do zdobywania SPO. Miejscowe koło ZMP powinno jak najszybciej zainteresować się akcją SPO, a ZMP-owcy muszą dać przykład innym sportowcom przystępując bezzwłocznie do zdawania norm.

SKS w Wieluniu oprócz wymienionych wyżej niedociągnięć ma również pozytywne osiągnięcia. Członkowie SKS nawiązali łączność z LZS w powiecie i rozegrali szereg spotkań w piłce nożnej i siatkowej. Najlepszą sekcją SKS jest sekcja bokserska, w której zawodnicy zdobyli trzy tytuły mistrzów i jedno wicemistrzostwo w pierwszym kroku bokserskim województwa. Trzeba tylko, aby SKS miało właściwą bazę wf, jaką jest SPO.

A. Grobelny, Wieluń

Odpowiedzi Redakcji

A. Świętochowski, Waganiec. — Wymiary boiska hokejowego: 61 x 26 m.

Kazimierz Dziurdź, Naborów — 1) Owalne słupki i poprzeczki w bramkach piłkarskich będą wprowadzone w całym kraju. O tym, dlaczego są one lepsze od kwadratowych, pisaliśmy w poprzednich numerach „Przeglądu Sportowego". 2) W sprawie rekordów Salyzi zamieszczamy dziś wyjaśnienie Sekcji Kolarstwa GKKF.

Jan Furmanek, Koźle — Format „Przeglądu Sportowego" został ustalony i nie ulegnie zmianie.

Witkowski, Brzeg. — O sztangi dla sekcji ciężkoatletycznej Waszego klubu możecie starać się przez Zarząd Główny CWKS.

Nowa numeracja piłkarzy

Prezydium Sekcji Piłki Nożnej GKKF podjęło uchwałę ustanawiającą nową numerację graczy, wprowadzając następujące brzmienie § 3 Przepisów gry w piłkę nożną.

Zawodnicy winni mieć koszulki ponumerowane na plecach od nr 1 do 13 według następującej kolejności:

bramkarz — 1, prawy obrońca — 2, środkowy obrońca (dawniej pomocnik) — 3, lewy obrońca — 4, prawy pomocnik — 5, lewy pomocnik — 6, prawo-skrzydłowy — 7, lewy łącznik — 8, środkowy napastnik — 9, lewy łącznik — 10, lewoskrzydłowy — 11, rezerwowy bramkarz — 12, rezerwowy zawodnik — 13.

Koszykarki już się przygotowują

do mistrzostw Europy w Moskwie

TRWAJĄCE obecnie finałowe rozgrywki o mistrzostwo Polski w korzykówce kobiecej włączone są do cyklu przygotowań naszych koszykarek do startu w mistrzostwach Europy, które odbędą się w maju br. w Moskwie.

Przygotowania do tych mistrzostw zostały opracowane przez kierownika wyszkolenia Sekcji Koszykówki GKKF W. Maleszewskiego przy współudziale trenera reprezentacji koszykarek mgr T. Ulatowskiego, następnie zaakceptowane przez Radę Trenerów i zatwierdzone przez Prezydium Sekcji.

W planie przygotowań oparto się na doświadczeniach i obserwacjach poszczególnych zawodniczek podczas dwóch turniejów międzynarodowych, w których startowały nasze koszykarki (turniej w Budapeszcie i w Pradze) oraz przede wszystkim na szkoleniowych wzorach radzieckich.

Stworzono więc pięć ośrodków szkoleniowych — w Warszawie, Krakowie, Łodzi, Poznaniu i Gdańsku, w których treningi odbywać się będą do 9 marca dwa razy tygodniowo, a od 11 marca do 23 marca 4 razy tygodniowo po dwie godziny każdy trening).

W pierwszym okresie, oprócz dwukrotnych treningów w ośrodkach, koszykarki nasze mają jeszcze dwa razy w tygodniu treningi klubowe, nie licząc oczywiście spotkań mistrzowskich czołowej czwórki drużyn.

W ośrodku warszawskim, w którym zajęcia prowadzi trener Pachla treningi rozpoczęły się w tym tygodniu w sali MDK.

Uczestniczy w nich 14 koszykarek: **Kamecka, Jaźnicka, Wikarska i Piechotka** z Kolejarza W-wa, **Kowalczyk, Pachlowa, Rogowska, Dziak i Parszniak** ze Spójni W-wa oraz **Gruszczyńska, Węgrzynowicz, Dziadkiewicz, Czopkówna i Osińska** z AZS W-wa.

Treningi w pozostałych czterech ośrodkach rozpoczną się 12 lutego i prowadzone będą przez Sekcje WKKF w tych miastach według wytycznych Rady Trenerów.

Uczestniczyć w nich będą pozostałe czołowe koszykarki — Polski — członkinie kadry narodowej oraz dalsze najlepsze zawodniczki Krakowa, Łodzi, Poznania i Gdańska.

Sprawdzianem postępów i formy naszych koszykarek po około dwumiesięcznym racjonalnym treningu będzie turniej eliminacyjny pięciu ośrodków (systemem każdy z każdym), który odbędzie się w dniach 26 do 30 marca.

Po turnieju tym wyznaczony będzie skład kadry wyjazdowej (18 koszykarek — kandydatek na wyjazd na mistrzostwa) na końcowy obóz przygotowawczy (od 1 kwietnia do 5 maja), który prowadzić będą trenerzy Ulatowski i Grzechowiak.

Całość przygotowań kontrolować będą trenerzy Maleszewski, Kłyszejko i w początkowym okresie Ulatowski.

*

Skład kadry narodowej w koszykówce kobiecej przedstawia się obecnie następująco:

obrona: Kamecka (Kol. W-wa), Kowalczyk (Sp. W-wa), Piechotka (Kol. W-wa), Osińska (AZS W-wa), Moczarska (Sp. Gd.), Silska (Kol. Pozn.);

środek: Gruszczyńska (AZS W-wa), Mamińska (Gw. Kr.), Wikarska (Kol. W-wa);

skrzydła: Czopkówna (AZS W-wa), Beyerówna (Kol. Pozn.), Paprotówna (Wł. Łódź), Wilska (Sp. Gd.), Rogowska (Sp. W-wa), Kowalówka (Gw. Kr.).

Niewątpliwie Rada Trenerów dokona w składzie kadry zmian, które będą wynikiem obserwacji spotkań mistrzowskich i treningów w ośrodkach szkoleniowych. (szer.)

Niedzielne mecze bokserów

W najbliższą niedzielę, dnia 10 bm. odbędą się następujące mecze bokserskie o mistrzostwo zrzeszeniowe II grupy:

W Grudziądzu: Stal II — Ogniwo. Obsada sędziowska: ring — Gronowski, punkty Jeruszka, Koszuliński i Kubiak.

W Zabrzu: Górnik — Budowlani (komisja sędziowska jeszcze nie wyznaczona).

W Olsztynie: Kolejarz II — Włókniarz II. Kom. sędziowska: ring Kosmowski, punkty Sucharda, Denys, Kopacz.

W Tczewie: Spójnia — CWKS III. Kom. sędziowska: ring Snowacki; punkty: Lukis, Kugacz, Chrostowski.

*

Kondycyjny obóz bokserski we Wrzeszczu został przedłużony do dnia 16 lutego w związku z meczami bokserskimi z Czechosłowacją, które odbędą się 17 i 20 bm.

*

W najbliższą niedzielę 10 bm. odbędzie się w Szczecinie międzymiastowy mecz bokserski Szczecin — Gdańsk.

Nowe talenty i zrównanie poziomu

w łyżwiarstwie figurowym

Omawiając tegoroczne mistrzostwa Polski w jeździe figurowej i dwie poprzednie eliminacje, możemy stwierdzić, że:

1) talenty łyżwiarskie są,

2) klasa czołowych „figurowców" wybitnie zrównała się.

Fakt, że rezultaty w jeździe obowiązkowej dały minimalną różnicę w dziesiętnych między **Bursche — Lindner i Hanną Dąbrowską**, że mistrz zeszłoroczny **Sojka** z mistrzem tegorocznym **Osadnikiem** mieli identyczną (aż do dziesiętnych) punktację w jeździe obowiązkowej, świadczy o zaciętości walki, która miała miejsce, ale również o zrównaniu się poziomu naszej łyżwiarskiej czołówki.

Do przodującej pary naszych łyżwiarek: Anny Bursche i Hanny Dąbrowskiej bardzo zbliżyły się w tym roku zawodniczki katowickiej Stali: **Jajszczok-Leszczyna i Zuzanna Macura.**

Dziś można śmiało powiedzieć, że zły dzień pierwszej lub drugiej mógłby je łatwo zepchnąć na miejsce trzecie.

Zawodniczki te doszły do momentu, w którym powinny wspólnie sobie pomagać na treningach, wspólnie powiększać swe umiejętności na ewentualne zawody międzynarodowe.

Pocieszający jest również fakt, że zeszłoroczni młodzi zawodnicy Stali i Górnika zrobili wielkie postępy, szczególnie w jeździe dowolnej. Spośród nich **Szymocha** z katowickiego Górnika depcze już po łyżwach starych, doświadczonych zawodników pierwszej i mistrzowskiej klasy, a z niektórymi wygrywa. Zarówno on jak i jego kolega klubowy **Ledwig**, w roku ubiegłym nie liczyli się — dziś są poważnymi przeciwnikami. Najmłodszy **Hnatyszyn** ma bardzo dobrą sylwetkę i wykazuje pilność i staranność.

Trzy młode zawodniczki Stali: **Gburska, Jankowska i Wawrzyniak,** zjawiły się na starcie na pierwszych tegorocznych zawodach klasyfikacyjnych. Obecnie można stwierdzić, że posiadają duże zdolności i przy odpowiednim treningu (nie pozwalającym na zmanierowanie się i nie szykującym ich na primadonny) oraz przy cierpliwej pracy w jeździe obowiązkowej, mogą stać się następczyniami naszych czołowych zawodniczek.

Spośród zawodniczek znanych już, wyraźne postępy zarówno w opanowaniu stylu, technicznej pewności i efektów swej jazdy, wykazała **Maria Białous.**

Grobert, jak zawsze ma wykonanie efektowne i estetyczne w linii, wykazując dużą klasę jazdy i talentu. Zarówno on jak i Sojka, a w pewnej mierze **Standzina**, poza walorami wykonania mogą służyć dla wielu młodszych zawodników jako wzór dokładności, miękkości w linii i w postawie, oraz płynności w akcji, która niewątpliwie jest jedną z głównych podstaw łyżwiarstwa.

Tegoroczny mistrz Osadnik, bije swych przeciwników nie tylko, swą młodością, ale również tempem i rozmachem swej jazdy dowolnej oraz opanowaniem i pięknem swych skoków. Należy przypuszczać, że nieprędko odstąpi komu innemu swój zdobyty w zaciętej walce z Sojką, tytuł mistrza Polski.

Przykładem, czego może dokonać stały, sumienny trening są młodzi zawodnicy Stali i Górnika. W roku ubiegłym byli oni z łatwością bici przez rewelację zeszłorocznego sezonu, zawodnika Budowlanych **Sącińskiego.**

Sąciński, to niewątpliwy talent łyżwiarski: posiada piękną sylwetkę na lodzie, ambicję i zamiłowanie, inteligentnie i pracowicie trenuje, ale... mieszka w Częstochowie. W tym roku był na lodzie i trenował około 40 godzin. Rezultat mógł być tylko jeden, w stosunku do tych, których bił bez trudu rok temu — dziś nie miał szans. Będzie to zapewne, z racji naszych warunków lodowiskowych, jeszcze jeden zmarnowany talent.

Zawodniczą ambicję i postępy wykazały: **Czakonowa** (Budowlani) i **Wolska** (CWKS). W jeździe dowolnej bardzo efektownie i przypominając swą dawną klasę pojechała była mistrzyni Polski **Jadwiga Dąbrowska.**

Mistrzostwo parami zdobyła posiadająca starannie i umiejętnie opracowany program para: **Jajszczok — Leszczyna** i **Sojka.** Para **Czakonowa — Piotrowski** poczyniła od zeszłego roku znaczne postępy, korygując swą postawę i wykazując nie tylko ambicję sportową, ale i usilną pracę w opracowaniu i wykonaniu swego programu.

Jako ogólne zestawienie rezultatów tegorocznych mistrzostw łyżwiarskich w jeździe figurowej trzeba ustalić, że w niewystarczających warunkach lodowiskowych — zapał, upór i praca łyżwiarzy nie dopuściły do obniżenia poziomu ogólnego, a nawet ukazały jeszcze nieliczne, ale już istniejące młode talenty. Niestety, (poza katowiczanami) wszystkim im grozi spadek formy, jeśli lodowisko w Warszawie będzie ostatnią inwestycją sportową Planu 6-letniego.

Obecny stan rzeczy, zabija nie tylko talenty — zabija przede wszystkim możliwość umasowienia tego popularnego sportu w Polsce.

KOBIETY: 1. Anna Bursche-Lindnerowa (CWKS) — 145,5 pkt., 2. Hanna Dąbrowska (CWKS) — 141 pkt., 3. J. Jajszczokowa (Stal) — 137,5 pkt., 4. Z. Macurzanka (Stal) — 135,5 pkt., 5. Zlajówna (Stal) — 131,3 pkt.

MĘŻCZYŹNI: 1. L. Osadnik (Stal) — 168,7 pkt., 2. K. Sojka (Stal) — 160,8 pkt., 3. J. Standzina (Stal) — 141,5 pkt., 4. A. Grobert (Stal) — 138,0 pkt., 5. H. Szymocha (Górn.) — 134,6 pkt.

PARY: 1. Jajszczokowa i Sojka — 10,9 pkt., 2. Macurzanka i Standzina — 7,3 pkt., 3. Czakonowa i Piotrowski — 6,1 pkt.

L. Chrzanowski

Koszykarki na półmetku mistrzostw Polski

„AZS przedstawia obecnie dobry zespół, który nie powinien przegrać żadnego spotkania mistrzowskiego" — pisaliśmy tydzień temu w omówieniu dwóch pierwszych spotkań czwórki naszych najlepszych drużyn koszykówki kobiecej, walczącej obecnie w finałowych rozgrywkach o tytuł mistrza Polski na 1952 rok.

Tymczasem w ostatnią niedzielę akademiczki przegrały w Krakowie ze stale poprawiającą się Gwardią.

Dlaczego tak się stało? — zapytają niewątpliwie liczni miłośnicy koszykówki.

Otóż według relacji z Krakowa AZS grające bez obrończyni Osińskiej (wyjazd na kurs narciarski AWF) zostało osłabione jeszcze dodatkowo kontuzją Węgrzynowicz, która z Gwardią grała zaledwie kilka pierwszych minut. Oprócz tego, nie umniejszając w niczym postępów jakie czyni Gwardia, na wynik meczu złożyło się również niesportowe zachowanie się części publiczności krakowskiej, która wręcz uniemożliwiała normalną grę koszykarkom AZS.

Przytrzymywanie zawodniczek AZS za kostiumy, podstawianie nóg (publiczność w sali WKKF w Krakowie zajmuje miejsca tuż przy liniach ograniczających boisko) w wykonaniu miejscowych chuliganów nie mogło wpłynąć dodatnio na grę drużyny gości.

Zachowanie takie musimy jak najostrzej potępić i apelować do gospodarzy (w tym wypadku do Gwardii Kraków) o należyte utrzymywanie porządku na zawodach.

Drugi mecz, rozegrany w Warszawie, przyniósł już pewną poprawę formy Spójni W-wa i Kolejarza W-wa, którym to drużynom poświęciliśmy tydzień temu b. krytyczne uwagi. Szczęśliwe raczej zwycięstwo Spójni powinno być dopingiem do wzmożenia pracy na treningach tak dla jednej jak i dla drugiej drużyny.

W najbliższą niedzielę 10 bm. rozegrane zostaną w Warszawie dwa dalsze mecze. Zakończą one pierwszą rundę spotkań finałowych. Grać będą (w nawiasach wyniki spotkań z zeszłorocznych rozgrywek ligowych):

Spójnia W-wa — Gwardia Kraków (30:18 i 62:25) o godz. 10.30 w sali MDK

AZS W-wa — Kolejarz W-wa (43:27, 45:42 — unieważniony i 36:30) o godz. 18.30 w sali AWF.

Oba spotkania zapowiadają się interesująco, gdyż w obecnym układzie sił trudno przewidzieć wyższość którejkolwiek drużyny, zwłaszcza, że AZS wystąpi prawdopodobnie bez Osińskiej i Węgrzynowicz.

W tabeli prowadzi obecnie bez straty punktu Gwardia Kr. przed AZS W-wa i Spójnią W-wa — po 1 pkt. straconym i Kolejarzem W-wa — 2 pkt. stracone.

(szer.)

SZWECJA. Jak donosi prasa szwedzka, rekordzista świata w biegu na 1.500 m (3:43,0) Strand po rocznej przerwie podjął znów treningi i zamierza uczestniczyć w Igrzyskach w Helsinkach, jako reprezentant Szwecji.

AUSTRIA. W Bad Gastein w Austrii odbyły się międzynarodowe zawody narciarskie w konkurencjach alpejskich. W tej przedolimpijskiej próbie sił, startowały m. in. narciarki amerykańskie, a wśród nich lansowana jako przyszła zwyciężczyni Igrzysk — Andrea Mead-Lawrence.

W slalomie specjalnym stanęły na starcie takie zawodniczki, jak Niskin (Norwegia), Martel, Agnel, Bermont-Tournier (Francja), Maringer, Proxhauf, Rom (Austria), Lanig (Niemcy zachodnie). Stanęły również Amerykanki Mead i Burr.

Z przewagą 2 sekund wygrała slalom Maringer. Tak przynajmniej ogłosili sędziowie wkrótce po zakończeniu imprezy. A w trzy godziny później...

Amerykanie nie mogą przegrywać. To naród super-panów. Kilka rozmów z komisją sędziowską i ogłoszono nowe wyniki. Wygrała Mead (USA) z przewagą pół sekundy. I nie chodziło tu o jednorazowy sukces. Chodziło przede wszystkim o to, by inne konkurentki straciły zaufanie do własnych sił, do własnych opiekunów, by uwierzyły, że wygrywać mogą tylko Amerykanie. Wygrywać ciemnymi machlojkami, bo w prawdziwej walce są gorsi.

ANGLIA. Reprezentaci Anglii w konkurencjach narciarskich będą: mężczyźni — Boyagis, Mackintosch, Harrison i Larrinaga. Kobiety: S. Mackintosch, V. Mackintosch, Laing, Daniels i Campbell.

IRAN. Dwukrotny mistrz świata w dźwiganiu ciężarów w kategorii koguciej Namdjou, doznał w czasie treningu tak ciężkiej kontuzji, że jego udział w Olimpiadzie w Helsinkach nie będzie możliwy.

WŁOCHY. Minima olimpijskie dla pływaków włoskich ustalono następująco: 100 m dow. — 59,0, 400 m dow. — 4:52, 1.500 m dow. — 19:50, 100 m grzbiet. — 1:09, 200 m klas. — 2:44, sztafeta 4 x 200 m dow. 9:04. Kobiety: 100 m dow. — 1:10, 400 m dow. — 5:35, 100 m grzbiet. — 1:20, 200 m klas. — 3:04. Minima te nie są specjalnie wysokie.

HOLANDIA. Pływacy holenderscy uzyskali w czasie ostatnich zawodów kontrolnych doskonałe wyniki. 100 m dow. mężczyzn — 1) Tjebbes — 58,7, 100 m dow. kobiet — Schumacher — 1:06,0, 100 m st. grzbiet. kob. — Wielema — 1:12,8.

Zwycięstwa bokserów ZSRR w Finlandii

W drugim dniu zawodów sportowych w Helsinkach zorganizowanych z okazji 50-lecia fińskiej organizacji sportu robotniczego TUL odbyły się dalsze walki bokserskie z udziałem zawodników radzieckich.

Miednow odniósł drugie zwycięstwo, wygrywając z Taipale przez k. o. w pierwszej rundzie. W drugiej walce Sokołow wypunktował Hiutenena. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwano spotkania reprezentanta Europy i wielokrotnego mistrza Finlandii Siljandera z Pierowem (waga półciężka). Walka zakończyła się jednogłośnym zwycięstwem Pierowa.

Bokserzy radzieccy stoczyli w ciągu dwóch dni pięć walk pokazowych odnosząc we wszystkich spotkaniach zwycięstwa.

Wysoka klasę wykazali również sztangiści radzieccy, uzyskując we wszystkich wagach wyniki, przewyższające znacznie rezultaty Finów.



Ostatni trening kadry przed wyjazdem na Igrzyska Olimpijskie odbył się na lodowisku CWKS w Warszawie. Oto fragment z tego spotkania Foto E. Franckowiak

Młodzież dystansuje mistrzów

w jeździe szybkiej na lodzie

Mistrzostwa Polski w łyżwiarstwie na rok 1952 doszły do skutku dopiero po pokonaniu wielu trudności spowodowanych nieprzyjaznymi warunkami atmosferycznymi.

Do tych zasadniczych kłopotów należy dołączyć niesportową postawę niektórych zawodników, a nawet przedstawicieli zrzeszeń sportowych.

Najnieprzyjemniejszy był incydent wycofania zawodników z biegu na 5.000 m z powodu rzekomo nie nadającej się powierzchni lodu i zmierzchu. Tymczasem na tym samym lodzie następnego dnia padł rekord Polski na 1.500 m, ustanowiony przez Potapowicz Elwirę — Stal Elbląg.

Echa wystąpień kierowników zrzeszeń znajdą swoje odzwierciedlenie na prezydium Sekcji Łyżw. GKKF. Nareszcie trzeba skończyć z warcholstwem i z rozbijacką robotą nieodpowiednich ludzi zasłaniających się mianem fachowców czy działaczy, jak to miało miejsce na obecnych mistrzostwach Polski.

W łyżwiarstwie nastąpiła nowa era nowych ludzi — ludzi młodych — którzy w nadchodzących sezonach przy usilnej pracy nad poprawą swojej formy i w rękach tak dobrego trenera jak Kalbarczyk, zdolni będą reprezentować barwy polskie na terenie międzynarodowym.

Materiał ludzki posiadamy bardzo młody w granicach 17—20 lat i ta młodzież zdobyła tytuły mistrzowskie bezapelacyjnie spychając starych mistrzów, na dalsze miejsca.

I tak Głażewska z dużą różnicą punktów, bo aż 3,93 pkt. przegrywa nie tylko do Potapowicz Elwiry (Stal — Elbląg) ale i do Niemczykówny Elżbiety (CWKS).

Dwie ostatnie zawodniczki rywalizowały wyłącznie między sobą — dzieli ich zaledwie 0,33 punkta, co dziś nieznacznie tylko przechyliło szalę; następne spotkanie może zmienić role, tymbardziej, że biegi Niemczykówny na 3.000 i 5.000 m były wprost porywające. Startowała z Głażewską, która zamierzała ostrym tempem z miejsca wykończyć przeciwniczkę. Nie zdołała tego jednak dokonać. Na 3.000 m obie wpadły na metę w jednakowym czasie 6:27,4 (Głażewska na linii mety upadła z wycieńczenia), a na 5.000 m Niemczykówna wspaniałym sprintem finiszowym wyprzedziła Głażewską i zajęła pierwsze miejsce.

Potapowicz wygrała 500 m w doskonałym czasie 56,4 (Niemczykówna 56,8) oraz 1.500 m w czasie nowego rekordu Polski 3:04,4 (Niemczykówna 3:07,6, Głażewska 3:15,5). Niemczykówna zaś po ciężkiej walce ze starą mistrzynią nosi tytuł długodystansowej mistrzyni Polski — 3.000 m — 6:27,4 i 5.000 m — 11:21,2.

Mistrzynią Polski w wieloboju zostaje Potapowicz (251,68 pkt.) przed Niemczykówną (252,01 i Głażewską (255,66). Niespodziankę robi poza tym młodziutka Skrzetuska (CWKS), która na 1.500 m bije Sędzimir (Kolejarz) i zajmuje czwarte miejsce; w ogólnej punktacji jest piąta. Zawodniczka ta jest lekkoatletką i doskonale łączy dwa sporty.

Drużyna kobieca CWKS, która zdobyła tytuł drużynowego mistrza Polski, to zawodniczki: Niemczykówna, Kalbarczykowa, Skrzetuska, Wujak.

W zawodach męskich Kalbarczyka Janusza zdetronizował młody kolega klubowy, jego uczeń, Rawski Janusz. Nie znaczy to bynajmniej, że Kalbarczyk jest wyraźnie słabszy. Nic, Kalbarczyk jest duszą jazdy szybkiej i włożył za wiele pracy w przygotowanie w niesłychanie trudnych warunkach toru.

Trzy tygodnie niedosypiania i wylewania nocami lodu oraz spychania łopatami śniegu musiało odbić się na jego kondycji i tylko wyłącznie dlatego utracił tytuł mistrzowski. Wygrał jeszcze mimo wszystko biegi długie (5.000 m — 9:41,5 i 10.000 m — 20:20,0,) i wykazał, że młodzież łatwiej może biegać sprinty jak biegi długie. 150 m przewagi w biegu na 10.000 m nad Rawskim ma swoją wymowę.

Niemniej jednak w wieloboju Rawski — zwycięzca tylko 1.500 m — zostaje mistrzem Polski z nieznaczną przewagą w punktacji (0,84 pkt.). Szczepański wygrywa 500 m — 49,6. Trzecie miejsce w wieloboju zajmuje jednak Lewandowski a Szczepański dopiero czwarte.

Ta czwórka reprezentantów CWKS zdobywa tytuł drużynowego mistrza Polski.

Poszczególne wyniki były następujące:

Kobiety:

500 m: 1. Potapowicz — 56,4. 2. Niemczyk — 56,8. 3. Głażewska — 57,8.

1.500 m: 1. Potapowicz—3 04,4 (rekord Polski). 2. Niemczyk — 3:07,6. 3. Głażewska — 3:15,5.

3.000 m: 1—2 Głażewska i Niemczyk — 6:27,4. 3. Potapowicz — 6:30,2.

5.000 m: 1. Niemczyk—11:21,2. 2. Głażewska — 11:21,4. 3. Potapowicz — 11:27,9.

Mężczyźni:

500 m: 1. Szczepański — 49,4. 2. Magierowski — 49,7. 3—4 — Kaz. Kalbarczyk i Rawski — 49,9. Janusz Kalbarczyk był ósmy.

1.500 m: 1. Rawski — 2:42,2. 2. Janusz Kalbarczyk — 2:46,0. 3. Kaz. Lewandowski — 2:46,1.

5.000 m: 1. Janusz Kalbarczyk — 9:41,5. 2. Rawski — 9:41,9. 3. Matuszewski—10:09,0.

10.000 m: 1. Janusz Kalbarczyk — 20:20,0. 2. Rawski — 20:37,8. 3. Kaz. Lewandowski— 20:57,5.

W punktacji zrzeszeniowej zwyciężył CWKS przed Stalą.

Wacław Sankiewicz
wiceprzewodniczący
Sekcji Łyżwiarstwa GKKF



Dwie młode, utalentowane łyżwiarki: mistrzyni Polski Potapowicz (z prawej) i wicemistrzyni Niemczykówna z wielokrotnym mistrzem i rekordzistą Polski Januszem Kalbarczykiem Foto E. Werner

List do Redakcji

Kto zawinił

w niezałatwionej sprawie rekordów świata Sałygi

Przed kilku tygodniami „Przegląd Sportowy" poruszył sprawę niezałatwienia przez Sekcję Kolarstwa GKKF formalności związanych z 8 rekordami świata ustanowionymi na torze w Krakowie przez Teofila Sałygę. Pisaliśmy, że protokóły nie zostały wysłane do Międzynarodowego Związku Kolarskiego (UCI), mimo, iż od daty pobicia rekordów upłynęło wówczas prawie pół roku.

Sekcja Kolarstwa GKKF nadesłała nam ostatnio list, wyjaśniający powody opieszałości w załatwieniu tej sprawy. Z listu tego przytaczamy najważniejsze wyjątki.

Rekordy światowe zostały ustanowione przez Sałygę w dniu 12 lipca 1951 r., natomiast sędzia główny inż. Szymczyk, wręczył protokół Prezydium Sekcji dopiero 8 sierpnia 1951 r. Protokół ten przekazano Wydziałowi VI GKKF z poleceniem sporządzenia kilku odpisów do akt, jednak prawdopodobnie wskutek nawału pracy kilku sekcji przynależnych do Wydziału VI protokół ten przez pewien czas zawieruszył się w Biurze.

Po odnalezieniu protokółu stwierdzono, że ma on tylko dwa podpisy sędziów, z punktu więc widzenia przepisów międzynarodowych protokół nie był miarodajny, nadto brak było danych z Polskiego Radia.

We wrześniu Biuro Wydziału VI przesłało protokół do Sekcji Kolarstwa WKKF w Krakowie, z poleceniem uzupełnienia podpisów pozostałych członków Komisji Sędziowskiej i danych z Polskiego Radia.

Sekcja Kolarstwa WKKF Kraków wyjątkowo opieszale przystąpiła do tej sprawy i w dniu 16 października został wysłany pierwszy ostry monit z poleceniem natychmiastowego załatwienia. Niestety to nie poskutkowało. Dopiero po kilku monitach otrzymaliśmy z Krakowa podpisany protokół, jednak bez pieczęci Polskiego Radia, co spowodowało konieczność ponownego wysłania protokółu do Krakowa.

Następnie okazało się, że treść protokółu została wadliwie opracowana przez Komisję Sędziowską, sporządzono więc właściwą treść i 16 stycznia wysłano do Krakowa przedstawiciela Sekcji Kolarstwa GKKF, który dnia 17 stycznia załatwił sprawę ostatecznie. W dniu 20 stycznia bieżącego roku Wydział Zagraniczny GKKF wysłał akta do UCI.

Za Prezydium Sekcji Kolarstwa GKKF
(—) Zdzisław Gędziorowski

*

Zacytowane wyżej wyjaśnienie w istocie rzeczy nic nie wyjaśnia, a jedynie rejestruje serię kolejno popełnianych niedbalstw. Nie możemy oczywiście przejść do porządku dziennego nad takim stosunkiem do niecodziennego przecież wyczynu naszego kolarza, jak również nie możemy uznać takiego załatwienia się z krytyką prasową.

Aby sprawa została wyjaśniona, niezbędne są odpowiedzi na następujące pytania:

1. Kto odpowiada za „zawieruszenie się" dokumentów w Biurze Wydz. VI i jakie w stosunku do niego wyciągnięto konsekwencje?

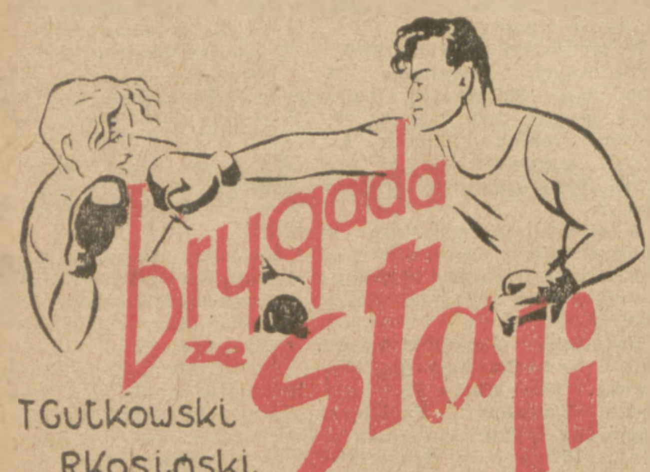
2. Kto odpowiada w sekcji kolarstwa WKKF Kraków za opieszałe uzupełnianie protokółu i jakie w stosunku do niego wyciągnięto konsekwencje?

3. Kto odpowiada w Sekcji Kolarstwa GKKF za bezmyślne odsyłanie protokółu do uzupełnienia bez sprawdzenia prawidłowości tekstu i jakie w stosunku do niego wyciągnięto konsekwencje?

Stwierdzenie winy sędziego głównego inż. Szymczyka nie wyczerpuje zagadnienia. Nie on jeden odpowiada za to, że przez 6 miesięcy Sekcja Kolarstwa GKKF nie potrafiła załatwić zgłoszenia rekordów do UCI.



Czwórka młodych narciarzy trenuje na Gubałówce pod okiem instruktora PTTK Pęksy. Od lewej: Jeremi Różycki z Włoch k. Warszawy, Inka Beszt z Częstochowy, Andrzej Łukasiewicz z Poznania i Marek Powroźniak z Częstochowy. Foto W. Werner



Wyszli w milczeniu na plac przed dworcem zalany światłem. Tomasz w jednej ręce niósł ciężką walizę, drugą podał dziewczynie. Wokół huczało miasto, dzwoniły tramwaje, zgrzytając na zakrętach, całą gamą grały klaksony samochodów i autobusów, klaskały o mokry asfalt kopyta dorożkarskich koni. Ale oni nic nie słyszeli. Byli sami.

— Świetnie, żeś przyszedł, Tomku — mówiła Teresa.

— Jakże inaczej, chciałem ci pierwszy pogratulować motorniczego.

— To już wiesz? — uśmiechnęła się. Udało mi się. Zaraz zorganizuję całą brygadę dziewcząt, weźmiemy do własnej dyspozycji wóz i przyczepę, zobaczysz. A co u ciebie słychać, Tomku?

Tomasz nie zdążył odpowiedzieć, bo szarpnął go ktoś za ramię. Obejrzał się. Maniek Gutt.

— Ach, Tereska, dobrze, że przyjechałaś — przywitał się z dziewczyną. — Tomek, przepraszam za napad, ale wszędzie cię szukałem. Byłem, wiesz, na dworcu, kiedy przyjechała „Victoria". Wyobraź sobie — Maniek przerwał dla zaczerpnięcia tchu. Wiadomość była widocznie ważna.

— No?

— Wyobraź sobie, że przyjechali bez Jonaka, rozumiesz. Masz dwa punkty walkowerem — wypalił. — Uciekam. Cześć, Tereska.

Tomasz zastanowił się głęboko. „Victoria" przyjechała bez Jonaka. Jakaś kombinacja? Nie, Mańkowi można wierzyć. Nie mają po prostu godnego Łuczaka przeciwnika. Tomka rozpierała duma. Miał rację, że nie chodził na treningi? Oczywiście, że miał. Wprawdzie walkower to żaden sukces, ale fakt, że „Victoria" nie miała dla niego odpowiedniego partnera, znaczy dużo. Więcej nawet, niż łatwe zwycięstwo nad Jonakiem.

Masz jutro mecz? — zapytała Teresa.

— Tak, ale pewno oddadzą bez walki. Postoję trochę w rogu i dwa punkty na czysto — zażartował. — Przyjdziesz, dobrze?

— Nie wiem, może — a widząc przelotny cień na twarzy chłopca dodała. — Postaram się, jutro mam jeszcze urlop.

Skręcili już na Kamienną, gdzie mieszkała Teresa. Szli coraz wolniej, bo i wieczór był ciepły i nie chciało się im rozstawać tak szybko. Teresa opowiadała o kursie. Potem mówili o sobie i ten temat był najmilszy obojgu. Przed parterowym domkiem Hawryłkiewiczów przystanęli na dłużej. Na blond włosach Teresy osiadła srebrzysta gwiazdka, za nią druga, dziesiąta. Pierwszy śnieg. Jak późno w tym roku. Tomasz zadzwonił, a kiedy usłyszał za drzwiami człapanie nocnych pantofli listonosza, ujął dziewczynę w ramiona i pocałował w czerwone, wilgotne usta.

ROZDZIAŁ XI

Frankowski rozłożył bezradnie ręce.

— Panowie, nic nie poradzę, ani jednego biletu nie ma już w kasie.



— Jak to, dla stałych bywalców nie znajdziecie wolnych miejsc?

— Nie ma mowy, nie panowie jedni odchodzą z pustymi rękami.

— Ależ...

Dalsze słowa młodzieńca nie doszły już do uszu Frankowskiego, zatrzasnął bowiem przed rozgorączkowaną ciżbą okienko kasowe.

— Uff — z ulgą osunął się na krzesełko.

— Mamy dziś dzionek, zwariować można — westchnęła zza sterty banknotów kasjerka.

Frankowski wielką chustą ocierał, obficie mimo zimowego popołudnia, zroszone potem czoło. Choć była dopiero godzina pierwsza, bilety od dawna zostały już wyprzedane. I nie sposób było wytłumaczyć setkom ludzi, którym nie udało się już nabyć upragnionych kartek otwierających wstęp na halę, że miejsc wolnych naprawdę już nie ma. Skarbnik Stali aż ochrypł. Co chwila nowa fala ludzi przypuszczała szturm do budek kasowych, domagając się uporczywie biletów. Frankowski w rozpiętym palcie, zdyszany, biegał od kasy do kasy, tłumaczył, prosił, a gdy to nie pomagało, wymyślał.

Przed chwilą właśnie uporał się z grupą natrętów, którym bez skutku usiłował wytłumaczyć ciężką sytuację. Trzeba było w końcu zrezygnować z szermierki słownej i zatrzasnąć przed nosami okienko. Innej rady nie było.

Nagłe stukanie do szybki poderwało Frankowskiego z krzesła.

— Nie ma, powiedziałem raz — zachrypiał przez lekko uchyloną szybkę prosto w twarz natręta.

— Choć dwa stojące, panie dyrektorze — umizgał się jakiś chudy młodzieniec.

(20) D. c. n.